

Ceny

we Lw.

bez doręczenia do
miesieczn. zł.
z dostawą do domu . . . zł. 4.-

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.-

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanym i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Sytuacja na kresach.

Napad pod Lunińcem na pociąg wiozący wojewodę, biskupa, senatora i komendanta policji jest naprawdę ukoronowaniem — jeśli się tak wyrazić można — dotychczasowej akcji „bandyckiej” potocznie już dzisiaj „dywersyjną” zwanej. Gdyby niezmuszał do dramatycznych zgód i najgłębszą troską o los kresów naszych owianych refleksyj, mógłby — powiedzmy to otwarcie — stanowić pierwszorzędną tematykę dla kapitalnej farsy. Czy wydarzenia a la Stofbee a dzisiaj Lunińca dadzą się pomyśleć w jakikolwiek innym kraju czy państwie europejskim wyjąwszy może Bułgarię? Czy wydarzenia takie — niemówiąc już o fatalnych skutkach i depresji, jaką szerzą wewnątrz państwa przez beznadziejną deklasację jego autorytetu — nie ośmieszają nas grzecznie wobec zagranicy i niebudzą u niej najprzeczniejszych dla nas wątpliwości o naszych zdolnościach państwowotwórczych?

„Tak dalej być nie może” — oto piewsza trywialnie boska myśl, formułowana na podstawie wrażenia, doznawanego po przeczytaniu wiadomości o napadzie pod Lunińcem.

Nie zresztą słuszejszego! Tak dalej naprawdę być nie może, jeśli Polska w wyobraźni zachodniego Europejczyka nie ma się kojarzyć z obrazem Bułgarii, Marokka czy Meksyku.

Tak! Ale, aby tak dalej nie było, aby było inaczej, musi zarówno rząd, jak cała polska opinia narodowa dobrze przedewszystkiem wcielić, dlaczego właśnie na kresach jest tak, jak jest, musi dokładnie poznać spłót przyczyn, których skutkiem jest stan obecny na kresach. Dopiero znajomość i lojalne, z prawdą, a co za nią idzie z interesem państwa a nie partii i jej doktryny oderwanej od rzeczywistości liczące się uznanie tych przyczyn, stać się może punktem wyjścia dla realnej akcji samicyjnej na kresach.

Dwie są, zdaniem naszym, naczelną przyczynę obecnej ciężkiej sytuacji na kresach.

Pierwsza z nich posiada charakter nierzeczywisty, jest nią mianowicie od pierwszego dnia rewindykacji kresów aż po dzień dzisiejszy istniejący brak programu polskiej państwowej polityki na kresach.

Druga przyczyna wkracza już tylko w dziedzinę praktycznej metodologii rządzenia państwem, a zwłaszcza jego podziałami granicznymi, to jest zła administracja, zła naprawdę w każdej dziedzinie i kierunku, a więc rzeczowo i osobowo.

Namóżna oczywiście przyczyn tych w oderwaniu od siebie traktować. Wzajemnie się one doskonale tłumaczą i uzupełniają.

Unaczynijmy sobie w myśli historię „polityki” naszej na kresach w pierwszych czterech latach po odzyskaniu niepodległości, a więc w czasie, w którym naczelnikiem państwa był p. Piłsudski. Pod względem rzeczowym była to polityka tzw. „federalistyczna”, pod względem personalnym była ona terenem działalności towarzyszy i ludzi z pod znaku p. Piłsudskiego, a więc Straży Kresowych, a więc pp. Osmałowskiego, Prystora, Mićkiewicza, Sławka i towarzyszy.

Gospodarka p. Aleksandra Skrzyńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 września. Pan Al. Skrzyński, obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych zapowiedział w wywiadzie z dziennikarzami, że nie będzie dokonywał zmian osobistych w ministerstwie spraw zagranicznych. Oświadczenie to pokrywało się z zapewnieniami innych kół kierowniczych, które przy powołaniu p. Skrzyńskiego zapowiadały, że nominacja p. Skrzyńskiego nosi charakter przejściowy i że żadne przesunięcia nie są przewidziane.

Tymczasem życie poszło zupełnie inną drogą. P. Skrzyński zaczął gospo-

darować bardzo gorliwie i przystąpił do zmian personalnych, chcąc je przeprowadzić, zanim zbierze się Sejm i zanim jego polityka będzie się mogła zająć sejmowa komisja dla spraw zagranicznych. Zmiany te są proponowane i na placówkach wschodnich i zachodnich. W związku z zamienionymi zmianami personalnymi w Paryżu i Londynie ma stać przyjazd p. Chłapowskiego i p. Skirmunta. Cała ta gospodarka wprowadza jeszcze większy bałagan w ministerstwie spraw zagranicznych. Czas ostatni, aby się nią zajęły kółka polityczne.

Aresztowanie 33 bandytów

sprawców napadu na pociąg pod Lunińcem.

Wilno. 26 września. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że do godz. 18 dnia dzisiejszego ujęto 33 bandytów, członków bandy, która dokonała napadu na pociąg pod Lunińcem, a z tych trzech poznali pasażerowie napadniętego pociągu, dziewięciu jest silnie podejrzanym o udział, co do reszty dochodzenia są w toku. Pozostali bandyci są zupełnie otoczeni. Łączność pomiędzy

oddziałami ścigającymi jest utrzymana przez kompanię pocztową, przydzieloną przez wojskowość. (PAT.)

Warszawa. 26 września. Oddziały ścigające bandytów, którzy onegdaj dokonali napadu na pociąg zdrażający do Lunińca rozwijają akcję w kierunku na północ od linii kolejowej Pińsk-Lunińiec i na wschód od linii Lunińiec-Baranowicze.

Mówiąc o braku programu polskiej państwowej polityki na kresach przychodzi nam na myśl przedewszystkiem właśnie ów federalizm, stosowany w pierwszych latach naszych rządów na kresach, który będąc niewątpliwie wyrazem pewnej myśli politycznej — powiedzmy nawet — programu, nie był jednak polskim w sensie państwowym. To był najstraszliwiej destrukcyjny czynnik polityki naszej na kresach w tym czasie, z niego wyrosły dzisiejsze skutki, dzisiejszy stan rzeczy na kresach, jego postaw szaleńczy zbiera dzisiaj krowawy — dosłownie — plon. Federalizm, pragnąc stworzyć z kresów bazę organizacyjną dla systemu buronowych tworów państwowych, sztucznie te kresy odrywał od organizmu państwowego Rzplitej, tam, gdzie najpierwszym warunkiem polskiej racji stanu była delikatna, trudna i umiejętna polityka kulturalna, zmierzająca do organicznego scalenia kresów z całością państwa, hodował i podbechtował centryfugalne separatyzmy polityczne, tam, gdzie pierwszym zadaniem było jednoczenie, tam dzielił.

Cóż z tego musiało wynikać, jeśli się zważy niestęchanie niski poziom umysłowy i polityczny wyrobienia u ludności kresów? Kompletny chaos, bałagan, dezorientacja polityczna w masach. Te masy nie mogły zrozumieć, czego chcą od nich nowinkarze, trącili z oczu Polskę, do której formalnie należała, a w miejsce tej Polski nie umiały słabym wzrokiem politycznym uchwycić sensu małaków, rozpinanych przed nimi przez mętne mózgi federalistyczne. Skutek: zupełny upadek powagi władz państwowych, „niewidzenie interesu” w przynależności do Polski, duchowe desinteresowanie w sprawie przynależności państwowej, a

mi? Wszak drastyczne przykłady w tej przykrej materii tak liczne są i tak dobrze znane. Ileż gorzkiej prawdy mieści się w irwadze jednego z pism, wypowiedzianej z powodu napadu pod Lunińcem: „Komendant policji państwowej, którego obrabowują w pociągu (i który — dodajmy — obrabowany salwuje się w lasach ucieczką w samej białźnie) i w oczach którego obdzierają najwyższych dygnitarzy kościelnych i cywilnych Polesia, byłby osobistością mało prawdopodobną nawet w farsie”.

Jakże można myśleć o organicznym duchowym zespoleniu kresów z państwem, gdy brak zasadniczej konsekwentnej myśli politycznej państwowej w urzędzeniu tych kresów i gdy brak rzetelnej, sprężystej, o Polsce przedewszystkiem, a nie o własnym, grubym interesie myślącej administracji?

Militaryzacja, stan wojenny?

Niezdaje się nam, abyśmy na tej drodze problemat zespolenia kresów z państwem rozwiązali, wątpliwy też, aby ta metoda mogła dać twórczy i państwowy program obecnej administracji na kresach. Utworzenie korpusu straży granicznej (co by złożonej z ludzi naprawdę rzetelnych i ideowych!) może wprowadzić skutecznie się przyczynić do gruntownego zlikwidowania band dywersyjnych, wojskowy wojewodowie niemniej skutecznie mogą się przyczynić do wytworzenia pewniejszych warunków bezpieczeństwa, nie ludźmy się jednak, aby te paliatywy spełniły rolę kresowego programu politycznego i dobrej politycznej administracji!

Sytuacja jest poważna.

Niezależnie od paliatywów, trzeba wreszcie przynajmniej zacząć myśleć o środkach gruntownej, ogólnej sanacji kresów, a tej się niegrzeprawadzi bez stworzenia programu polskiej polityki państwowej na kresach i bez zorganizowania rzetelnej administracji kresowej.

Programu jednak z dnia na dzień się nie stworzy, a tem mniej zrealizuje. Powaga położenia zaś na kresach wymaga szybkiego i radykalnego działania.

I dlatego uważamy, że dzisiaj pierwszym i bodaj najważniejszym zadaniem rządu jest szybkie, ale rozumne i przemyślane przeprowadzenie gruntownej reorganizacji personalnej w administracji kresowej. Problem kresów w tej chwili jest przedewszystkiem problemem administracyjnym. Na kresy musi rząd wysłać urzędników najczystszych, najbardziej ideowych, bezwzględnie pewnych pod względem kwalifikacji moralnych i fachowych. Oni mają podnieść niszczony przez sze reg lat autorytet państwa, powagę władz, oni mają stwarzać atmosferę bezwzględnego zaufania ludności do państwa.

Dobra, rzetelna administracja, wzbu-
dzająca szacunek i zaufanie ludności stworzy niewątpliwie pożądane warunki dla realizacji programu państwowej polityki na kresach, do którego opracowania czas najwyższy, ostatni przystąpić. Obowiązek ten z rządem musi dzielić cała myśląca i politycznie pracująca opinia polska.

Józef Rudnicki.

Kwestja przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Ośrodkiem zainteresowań w polityce międzynarodowej jest obecnie niewątpliwie kwestja przyjęcia a właściwie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Niemcy bowiem zapraszane bardzo uciążliwie, zastanawiają się bardzo poważnie nad tem, czy zaproszenia nie odrzucić. W każdym razie nie ulega już żadnej wątpliwości, że Niemcy przystąpienie do Ligi uzależnią od spełnienia całego szeregu warunków, jakie zamierzają postawić.

Prasa francuska jest jednomyślna co do tego, że Liga Narodów nie mogłaby przyjąć Niemców na specjalnych jakichś warunkach, ani też uczynić dla Niemiec jakiegokolwiek wyjątku.

Faktycznie też zdaje się, że Niemcom idzie tylko o uzyskanie natychmiast jedynie stałego miejsca w Radzie Ligi. Inne zaś postulaty są wysuwane przez Niemcy tylko formalnie i agitacyjne, aby przygotować teren dla dalszej swej akcji w samej już Lidze.

Ale i przyznanie Niemcom natychmiast stałego miejsca w Radzie Ligi, jest zdaniem prasy francuskiej niemożliwością, choćby ze względów już czysto technicznych. Niemcy mogą oczywiście dostać w przyszłości miejsce w Radzie Ligi na podstawie tych samych warunków, jakie posiada ku temu każde państwo w skład Ligi wchodzące. Stale jednak, statutowe miejsce dla Niemiec w Radzie Ligi, możliwe byłoby do udzielenia tylko przez zmianę odnośnego paragrafu statutu Ligi. Poza tem w Radzie Ligi obowiązywała dotąd jednomyślność, gdyby dla dogodzenia Niemcom powiększyło się ilość członków Rady do jedenastu, osiągnięcie jednomyślności w ciele tak licznej byłoby bardzo utrudnione, i w następstwie trzeba by powiększyć ilość miejsc w Radzie Ligi równocześnie zastąpić wymaganą dotąd jednomyślność zwykłą lub kwalifikowaną większością.

Wraz z przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów i oddaniem im miejsca w Radzie Ligi, Liga musi zabezpieczyć się przed niemieckim liberum veto, które przy obecnej regule jednomyślności, pozwoliłoby Niemcom w danym razie uniemożliwić Lidze wszelkie działanie.

Zdaniem kół politycznych Francji Niemcy nie wejdą do Ligi w najbliższej przyszłości, i dopiero w zinnie odbyłoby się specjalne zgromadzenie Ligi poświęcone załatwieniu kwestji przyjęcia Niemiec.

„Temps” zastanawiając się nad następstwami, jakie miałyby uzyskanie przez Niemcy stałego miejsca w Radzie Ligi, wyraża obawę, że Niemcy zasiadłszy w Radzie zniszczyłyby panujący w niej dotychczas nastrój wzajemnego zaufania.

Francuskie stanowisko, zarówno opinii publicznej, jak i rządu w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi, możnaby ująć w sposób następujący:

Francja nie jest — w żadnym razie — przeciw wejściu Niemiec do Ligi Narodów, Francja chce jednak, aby wszystkie państwa podlegały tym samym regułom i dlatego nie może się zgodzić na robienie żadnych wyjątków także, czy też choćby dla Niemiec.

Skoro Niemcy będą już w Lidze, to nie będzie żadnej trudności, aby uzyskać miejsce w Radzie, przytem jednak musi się mieć na uwadze możliwość reorganizacji samej Rady Ligi Narodów.

W związku z kwestją przyznania Niemcom statutowo stałego miejsca w Radzie Ligi „Journal des Debats” a także „Temps” wysunęły żądanie przyznania i Polsce miejsca analogicznego. A więc w razie powiększenia statutowo ilości miejsc stałych z czterech, to nie o jedno tylko dla Niemiec, ale o dwa, przyczem drugie otrzymałaby Polska, najbardziej zagrożona wejściem Niemiec do Ligi z programem „skuteczniejszego nadzoru nad losami mniejszości niemieckiej w Polsce”.

„TEODORA”

„TEODORA”

„TEODORA”

to film wprost olbrzymich rozmiarów, nieporównany — bez konkurencji — przewyższający najnowszą technikę i artyzmem wszystkie tego typu obrazy dotychczas wytworzone. To najnowsza zdobycz cywilizacji — rezultat znakomitej pracy tysięcy ludzi, przy największej i najnowszej technice kinematograficznej, to film, który przeszedł cały świat zwycięsko wywołując wszędzie jeden okrzyk zachwytu i rozkosz widzów — a zaciemniając wszystkie przereklamowane tego typu filmy. przepiękna kurtyzana, potem cesarzowa Bizancji i jej liczny zastęp dworzanek studiowały specjalną szkołę miłości — to też tak cudnie, słodko i rozkosznie żadna kobieta dotychczas na świecie nie umiała tak kochać jak one. 5796n

W najbliższych dniach w Kinoteatrze „LEW”.

FUTRA

wszelkiego rodzaju z pierwszego źródła

5594

poleca

BACZES i GRÜSS

Łwów,

(Dependance Bristol).

Legionów 19.

Cieźkie chwile dla rządu Mac Donalda.

Londyn. (Tel. wł.) 26 września. Nie licząc domłości sprawy bezrobotnych, której rząd socjalistyczny nie potrafił rozwiązać, dwie jeszcze sprawy utrudniają pozycję gabinetu Mac Donalda: rozgraniczenie Irlandji i traktat rosyjski.

Mac Donald gotów byłby poprzeć w sprawie rozgraniczenia stanowisko Wolnego państwa przeciwko Ulsterowi. Konserwatyści nie podejmą z nim walki na tym terenie, obawiając się przegranej i nie chcąc stwarzać ponownie kwestji znaczenia Izby lordów, będącej po stronie Ulsteru. W rezultacie sprawa Irlandji byłowii gabinetu nie zagraża.

Inaczej ma się rzecz z traktatem rosyjskim. Wypowiedzieli się przeciwko niemu nie tylko konserwatyści i liberał, lecz również federacja przemysłowców brytyjskich i związek Izby handlowych. Jeżeli gabinet będzie się opierał przy pierwotnym brzmieniu traktatu upadnie. Jeżeli natomiast przyjmie poprawki liberałów, wówczas

stworzy sobie nowe trudności angielsko-rosyjskie oraz narażi się na opozycję lewego skrzydła większości rządowej przy pomocy której Rakowskiemu udało się traktat zawrzeć.

Dla Mac Donalda nadchodzą ciężkie chwile. Jedynym wyjściem z sytuacji są nowe wybory.

Londyn. 26 września. Jak donoszą dzienniki, oczekują tu z wielkim zainteresowaniem mowy, którą Mac Donald ma wygłosić na zebraniu stronnictwa w Derby. W mowie tej ma Mac Donald odpowiedzieć na 3 pytania: 1. Jakie stanowisko zajmie rząd, jeżeli liberał i konserwatyści przyjmą w Izbie gmin wniosek o zmianę traktatu rosyjsko-angielskiego. 2. Jakie zarządzenia gospodarcze podejmie rząd, aby przeciwdziałać ujemnym następstwom, wynikającym z realizacji planu Davesa dla eksportu angielskiego. 3. Jakie zadanie przypadnie flocie angielskiej na wypadek przyjęcia paktu gwarancyjnego i sądów rozjemczych. (PAT.)

W ROSJI PRZECIWKO TRAKTATOWI ANGLO-SOWIECKIEMU.

Wiedeń. 26 września. „N. Fr. Pr.” donosi z Londynu o poważnym wrażeniu, jakie wywołały tam inspirowane artykuły „Prawdy” i „Izwestij”, według których traktat angielsko-ro-

syjski bynajmniej nie zaspakaja rządu sowieckiego. „Prawda” wyraża przekonanie, że byłoby lepiej, gdyby rząd rosyjski nie ratyfikował tego układu.

Z obrad Ligi Narodów.

Genewa. 26 września. Pierwsza komisja badała kwestję arbitrażu. Przyjęto formułę, odpowiadającą całkowicie koncepcji francuskiej. Postanowiono, że na wypadek agresji, rola Rady polegać będzie jedynie na niezwłocznym zastosowaniu procedury arbitrażu, o czem decydować ma zwykła większość. (PAT.)

Genewa. 26 września. Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś organizacją kontroli przez organa Rady Ligi

Narodów stanu uzbrojenia w byłych krajach nieprzyjacielskich. Przyjęto też francuską, stanowiącą, że przedstawiciele 10 krajów, reprezentowanych w Radzie Ligi, wchodzić będą do komisji kontrolnej. Członkowie tej komisji jednak nie mogą być przedstawicielami krajów dawniej wrogich, które ewentualnie wejdą do Rady Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów będzie władna żądać każdej chwili dokonywania kontroli nad stanem uzbrojenia

Ku zburzeniu Traktatu wersalskiego.

Gdańsk. 26 września. „Danz. Allg. Ztg.”, naśladując w tem pisma wszechniemieckie zamieszcza artykuły, dowodzące jakoby Warmja i Mazury były ziemią rdzennie niemiecką, zamieszkałą przez ludność niemiecką, związana jaknajściślej z tradycjami kultury niemieckiej. Ukazywanie się tego rodzaju artykułów systematycznie co pewien czas w dziennikach wschodnio-pruskich berlińskich i narodowo-niemieckich w Gdańsku dowodzi, że artykuły te są inspirowane z góry i mają na celu propagandę niemiecką w związku z obradami w Genewie i ewentualnym przyjęciem Niemiec do Ligi Nar. Niemcy przy wstąpieniu do Ligi pragnęliby w jakikolwiek sposób do-

wieść, że traktat wersalski obowiązuje je tylko formalnie. Dlatego chcą zrzucić z siebie odpowiedzialność za wybuch wojny, a potem rozpocząć systematyczne burzenie traktatu, celem zakwestjonowania granic wschodnich.

Warszawa. 26 września. „Gaz. Por.” i „Kur. Warsz.” omawiając starania Niemców o rozpoczęcie rozpraw na temat odpowiedzialności za wybuch wojny stwierdzają, że starania te są próbą poderwania traktatu wersalskiego. Zamiast pytania kto wywołał wojnę należy postawić pytanie czy Niemcy przestrzegają i przestrzegają będą traktatu, który gładką ręką podpisały. Oba dzienniki podkreślają fałszywy pacyfizm polityki angielskiej. (AW.)

„Kwestja wileńska”.

Słynny rocznik statystyczny angielski „The Statesman Yearbook” na r. 1924. w artykule o Litwie wymienia jako jej stolicę Wilno, w liczbie zaś miast większych Grodno i Suwałki. Dla redaktorów tego rocznika „granica południowa między Litwą a Polską nie jest jeszcze ustalona” a co do Wilna, to Liga Narodów stara się rozwiązać ten problem — jak dotąd — bezskutecznie.

Roczniki statystyczne angielskie — jak widać — są równie źle informowane o rzeczywistości, jak watykańskie, oczywiście przez naszych nieprzyjaciół, bar dziej ruchliwych, niż nasze placówki dyplomatyczne.

Informatorem „w sprawie wileńskiej” rocznika angielskiego jak wynikałoby pośrednio z podanego na karcie tytułowej wykazu współpracowników, jest p. Epstein z naszej żydowskiej mniejszości narodowościowej.

„Kwestję wileńską” poruszają w jednym z ostatnich numerów „Poslednija Nowosti”, wydawany w Paryżu organ byłych kadetów, stronnictwa p. Milukowa, Lednickiego itd., a mianowicie w artykule p. Nienanowa, który obiecał ją miał niedawno i z wrażeń swych spowiada się w następujący sposób:

„Kwestja wileńska — jest kwestją ważną, ostrą i niebezpieczną. Grozi ona w przyszłości wielkimi komplikacjami, ale to kwestja, dotycząca wyłącznie Polski i Rosji, w żadnym zaś razie Litwy. Rosyjsko-polskie stosunki nie będą miały normalnego charakteru dopóty, dopóki kwestja wileńska nie będzie rozstrzygnięta w sensie korzystnym dla Rosji; albowiem kulturalnie i etnograficznie, w szczególności zaś ekonomicznie, Rosja jest silnie związana z Wilnem i Wileńszczyzną. Ale powtarzam, Litwa nie ma nic do gadania w tej sprawie. Nie ma żadnych praw ani historycznych, ani etnograficznych do Wileńszczyzny współczesna Litwa, a i ludność nie chce nawet teraz słuchać o Litwie. Rząd litewski postąpiłby mądrze, gdyby przestał co roku podnosić kwestję wileńską w Lidze Narodów”.

CHORWACKA PARTJA CHŁOPISKA W RZADZIE.

Belgrad. 26 września. W wyniku wymiany zdań pomiędzy Radicem a ministrem spraw wewnętrznych Petrowiczem zarząd chorwackiej partji chłopskiej ogłosił komunikat, w którym stwierdza konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa i nienaruszalności granic królestwa i podkreśla, że rozwój parlamentaryzmu opartego na zasadach demokratycznych jest podstawą do rozwiązywania wszelkich trudności jakie mogą wyłonić się pomiędzy Serbami i Kroatami. Komunikat przyjmie ustrój monarchistyczny państwa i podkreśla zupełną identyczność interesów Serbów, Kroatów i Słoweńców. W związku z powyższym komunikatem udział członków chłopskiej partji chorwackiej w rządzie staje się koniecznym. (PAT.)

SKARGA CHIN DO LIGI NARODÓW NA JAPONJĘ.

Berlin. 26 września. „Wr. Allg. Ztg.” donosi z Pekinu, że według tamtejszych informacji rząd chiński ma zamiar wnieść do Ligi Narodów skargę na Japonję, ponieważ sądzi, że Japonja popiera powstanie w Chinach.

PODRÓŻE PREZYDENTÓW I MINISTRÓW.

Belgrad. 26 września. Prezydent ministrów Davidowicz i minister spraw zagranicznych Marinkowicz mają w listopadzie odwiedzić Londyn. Do podróży tej przywiązują wielkie znaczenie. Prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk ma przybyć do Białogrodu późną jesienią, celem rewizytowania króla Aleksandra. (PAT.)

ZJAZD PRACOWNIKÓW OŚWIATOWYCH TSL.

Warszawa, (Tel. wł.) 26 września. Dzisiaj zbierze się w Krakowie zjazd walny pracowników oświatowych, zorganizowanych w TSL. Tematem obrad będzie walka z analfabetyzmem i omówienie nowych metod pracy oświatowej.

JUBILEUSZ NESTORÓW RUCHU LUDOWEGO.

Warszawa, (Tel. wł.) 26 września. Dwaj nestorzy ruchu ludowego senatorowie J. Bojko i A. Średniawski obchodzą w tym roku 35-ciolecie działalności publicznej. Latem miasteczko Dąbrowa pod Tarnopolem uczciło Bojkę, jutro podobna uroczystość odbędzie się w Myślenicach.

TRANSPORT MONET SREBRNYCH Z AMERYKI.

Warszawa, (Tel. wł.) 26 września. W pierwszych dniach października wysłany ma być z Ameryki pierwszy transport 2-złotówek w ilości półtora miliona sztuk. Ogółem ministerstwo skarbu zamówiło w Ameryce monet srebrnych na sumę 48 milionów zł.

DEKOROWANIE ORDEREM POŁONIA RESTITUTA OFICERÓW TURKICH.

Warszawa, 26 września. Dziś o godzinie 13 w wielkiej sali konferencyjnej min. spraw wojsk., minister spraw wojsk. gen. Sikorski dekorował uroczystość członków goszczącej u nas wojskowej misji tureckiej orderami Odrodzenia Polski. Po udekorowaniu oficerów tureckich z zachowaniem zwykłego ceremoniału, gen. Sikorski w przemówieniu swem zaznaczył, że fakt ten jest metryką wyrazem uznania dla ich zasług osobistych, lecz także wyrazem przyjaźni i węzłów, jakie łączą armię polską z armią turecką. Z kolei zwrócił się do pana ministra z podziękowaniem za zaszczyt, jaki spotkał armię turecką, poseł turecki dr. Ibrahim Talij bej, zaś w imieniu dekorowanych zabrał głos szef misji tureckiej Hassan Nadzi pasza, zapewniając o głębokim wzruszeniu swoim i kolegów i że dekorację polską uważa za wielki honor i zaszczyt dla siebie i armii tureckiej. (PAT.)

Z WYSTAWY POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 26 września. Wystawa polska w Konstantynopolu cieszy się coraz większym powodzeniem, budząc zainteresowanie całego bliskiego Wschodu. Na wystawę przybyły wycieczki kupców perskich i specjalna delegacja Afganistanu, co jest dowodem zainteresowania się tych krajów przemysłem polskim i zapowiedzią, że rezultaty wystawy odpowiedzą jej celowi. Z innych wycieczek wymienić należy grupę rumuńską oraz komisję koleji anatolskiej. Frekwencja dzienna wynosi już pokaźną cyfrę 5000 osób.

Z GŁÓWNEGO URZĘDU ŻYWNOSCIOWEGO.

Warszawa, 26 września. Rada Nadzorcza Głównego Urzędu żywnościowego po wysłuchaniu sprawozdania komisji wydelegowanej przez Radę, stwierdzającej w niektórych wypadkach nieogrodne zawieranie umów, przyjęła rezygnację dotychczasowego dyrektora. Rada postanowiła wygłaszać ilośći zboża, na które udzieliła zaliczki względnie uruchomić posiadane gwarancje. Wobec gwarancji Banków, likwidacja tych umów nie pociągnie strat skarbu państwa. Następnie z uwagi na podniesioną w niektórych pismach krytykę delegowanej komisji, Rada nadzorcza postanowiła prosić p. Ministra skarbu o wystąpienie z wnioskiem powierzenia ponownej rewizji działalności Dyrekcji Głównego Urzędu żywnościowego Najwyższej Izbie kontroli państwa. (PAT.)

Po powrocie z Paryża i Wiednia pokazuję modele kapeluszy damskich najnowszych kreacji i proszę o łaskawe odwiedziny.

Rudolf Neuwelt

n5696

pl. Marjański 8.

Pożar lasów w powiecie Słonimskim.

Nowogródek, 26 września. Z niewiadomej przyczyny zapaliły się lasy w gminie Zdzieciół pow. słonimskiego, gdzie spłonęło przeszło 120 dziesięcin lasu. Policja przeprowadza dochodzenia. Dalszemu rozszerzeniu się pożaru

zapobieżono. Pożar zniszczył znaczną część miasteczka Dereczyn pow. słonimskiego. Spłonęło 44 domów mieszkalnych i 17 zabudowań gospodarczych. Straty materialne ogromne. (PAT.)

Olbrzymia powódź w Szwajcarii.

Bellinzona, 26 września. Szwajcarska Agencja Tel. Wskutek oberwania się chmury kanton Tessin objęty jest powodzią. Tor kolejowy prowadzący do Centovalli został przerwany. Droga na Gotard częściowo zalana wodą.

Niektóre miejscowości zostały zniszczone powodzią. Jezioro Lago Maggiore pokryte jest pływającymi szczątkami oraz wielką liczbą drzew wyrwanych wraz z korzeniami. Wobec tego ruch okrętowy na jeziorze przerwany. (Pat.)

Federacja naddunajska.

Wiedeń, 26 czerwca. „N. Fr. Presse” donosi z Pragi, że Benes przedłużył swój pobyt w Genewie, albowiem został uproszony do opracowania planu ścisłej współpracy i zbliżenia się gospodarczego oraz celnego pomiędzy Czechosłowacją, Rumunią, Jugoslawią, Austrią i Węgrami. Centrum tej wspólpracy stanowiłaby Praga. Plan ten zga-

dza się z poglądami czeskich fachowców, których zdaniem wprowadzenie w życie planu Davesa musi doprowadzić do zbliżenia się poszczególnych państw, które za słabe są aby stawić opór Niemcom pracującym całą siłą pary. Uważnia się dążność do stworzenia federacji naddunajskiej. (PAT.)

EKSPLOZJA KOTŁA NA DWORCU W WARSZAWIE.

Warszawa, 26 września. 26 bm. o godz. 7.15 rano w kotłowni, służącej do centralnego ogrzewania dworca głównego nastąpił wybuch większego kotła. Palacz nazwiskiem Król został zabity na miejscu, 5 osób poniosło cięższe lub lżejsze rany, zadane przez odłamki gruzu wyrzuconego siłą wybuchu. Wybuch zwał do fundamentu gruby murowany parian i poprostu wysadził w powietrze cały murowany budynek w kotłowni. Cegły zasypały część peronu i 4 tory dworca głównego. Część wiatrania dachu kotłowni upadła na dach 3-piętrowego domu nr. 64 przy ulicy Chmielnej. Część tej ulicy na długości 3 domów została zasypała gruzami, belkami, deskami i kawałkami blachy z dachu. Przyczyna wybuchu narazie nieznana. Istnieje podejrzenie, że wybuch mógł nastąpić wskutek podłożenia materii wybuchowej do węgla. Przed wybuchem o 6-ej poprzedni palacz stwierdził, że ciśnienie w kotle wynosiło zaledwie około 2 atmosfery. (AW.)

Warszawa, 26 września. Dziś o godz. 7.15 rano na dworcu odjazdowym Warszawa—Główna nastąpił wybuch kotła parowego, umieszczonego w kotłowni, służącego do ogrzewania pociągów w porze zimowej. Wybuch nastąpił w czasie próby instalacji ogrzewania. Na tymczasie po wybuchu zjawił się na miejscu katastrofy minister kolei oraz specjalna komisja z ramienia dyrekcji kolejowej, sędzia śledczy i eksperci Towarzystwa dozoru nad kotłami parowymi, którzy ustalić przyczynę eksplozji. (PAT.)

LOT OFICERÓW POLSKICH. FRANCJA—POLSKA.

Paryż, 26 września. Lotnicy polscy opuścili Dijon i udali się do Lionu. Droga była uciążliwa wobec silnej burzy. W Dijon przed odlotem polskich lotników odbyło się na ich cześć przyjęcie, wydane przez generalnego dowódcę miejscowego i oficerów stacjonowanego tam pułku lotników. W czasie przyjęcia wygłoszono szereg przemówień. (PAT.)

PRZECIWKO WICHRZENIOM UCIEKINIERÓW DO WIEDNIA.

Wiedeń, 26 września. „N. W. 8-Uhr Blatt” dowiaduje się, że między rządami rumuńskim, polskim, czeskim, jugosłowiańskim i greckim odbyła się wymiana zdań na temat w jaki sposób możnaby powstrzymać agitację emigrantów politycznych, bawiących we Wiedniu. Wszystkie te państwa uważają się na agitację bolszewicką kierowaną z Moskwy przez Wiedeń. Dzienniki podają, że w najbliższych dniach posłowie wymienionych państw mają odbyć konferencję z austriackim ministrem spraw zagr., celem zwrócenia austriackiemu rządowi uwagi na ten stan rzeczy i domaganie się odpowiednich zarządzeń. „N. W. 8 B” zaznacza, że trudno będzie emigrantów tych wydatkować z Austrii o ile nie popełnią oni czynów wchodzących w kolizję z austriackim prawem karnym.

NIEMCY O POPRAWIE NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Wiedeń, 26 września. „N. W. 8 Uhr Blatt” w artykule swego korespondenta warszawskiego stwierdza wybitną poprawę polskiego życia gospodarczego. Przemysł polski zarzuca powoli szkodliwe metody z czasów inflacji i powraca do racjonalnej kalkulacji, czego najlepszym dowodem udanie się tegonocnych Targów Wschodnich, chociaż — zdaniem korespondenta — produkty polskie są jeszcze za drogie i nie wytrzymują konkurencji z zagranicą. Pewne utrudnienie stanowi — zdaniem korespondenta — postawa urzędnika i robotnika, który skutkiem stałego wzrostu drożyzny nie godzi się na obniżanie płac. Artykuł stwierdza, że prem. Grabski jest pierwszym polskim ministrem skarbu, który przedkłada budżet w przepisany terminie. Wreszcie korespondent „N. W. 8 B.” dowiaduje się z kół rządowych, że znaczne zamówienia maszyn i wagonów stornowane w związku z akcją sanacyjną zostaną obecnie częściowo wznowione. (AW.)

W SPRAWIE UPOSAŻENIA ZA PAŹDZIERNIK.

Warszawa, (Tel. wł.) 26 września. Min. skarbu zawiadamia, że w wypadkach, o których przy wypłacie uposażenia względnie wynagrodzenia nie ma zastosowania mnożna, ustalana na zasadzie danych komisji statystycznej, należy wypłacić uposażenie za październik b. r. w wysokości wrześniowego, zwiększonego o 8.6 proc.

42.08 PROC. DYPLOMÓW ŻYDOWSKICH NA UNIWERSYTECIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 26 września. Na Uniwersytecie warszawskim na wydziale teologii katolickiej wydano 6 dyplomów, na wydz. filozoficznym 23, lekarskim 240. Z tego 102 dyplomów przypada na żydów. Cyfra ta dowodzi wymownie jak dalece w Polsce niema ucisku w stosunku do mniejszości żydowskich. (AW.)

W SPRAWIE ODPRAW PRZY ZWALNIANIU FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, (Tel. wł.) 26 września. Min. skarbu wyjaśnia, że przy wypłacie odprawy przy zwalnianiu pracowników państwowych na skutek zmiany organizacji władz i urzędów należy odróżniać dwa wypadki: 1. zwolnieni bez podania powodów na zasadzie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej mają prawo pobrania trzymiesięcznego uposażenia, jedynie wówczas, o ile nie uprzedzono ich o zamiarze zwolnienia w terminie trzech miesięcy; 2. zwolnieni natomiast w myśl art. 44 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, pracownicy państwowi mają prawo pobrania odprawy w wysokości trzechmiesięcznych, ostatnio wypłaconych pensji w służbie czynnej, wówczas, o ile zostaliby wcześniej powiadomieni o zamiarze zwolnienia.

ZAOPATRZENIE EMERYTÓW B. PAŃSTW ZABORCZYCH.

Warszawa, (Tel. wł.) 26 września. Rada ministrów uchwaliła przyznać emerytowanym funkcjonariuszom państwowym i emerytowanym wojskowym b. państw zaborczych (względnie pozostałym wdowom i sierotom), którzy przeszli w stan spoczynku, względnie umarli, przed wysłużeniem 20 lat kalendarzowych, 75 proc. zaopatrzenia, przypadającego emerytom polskim.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Po specjalnych studjach za granicą wyuczył się od 1 października najnowsza metoda 6 odnych tańców w

Szkole tańców

Czesław Burdachiewicz
prima baleriny teatrów miejskich i
Stanisława Faliszewskiego
bal. mistrza teatrów miejskich.

Wpisy codziennie od 6 do 7 wieczorem,
ul. Franciszkańska 7, „Gwiazda”. n 751

Kompasy, magnesy, lupy,
cyrkle i mikroskopy do
użytku szkolnego

n5627 poleca najtaniej
LEON APPEL i Ska Lwów, Legionów 1.

Zbiory kurs gry na
MANDOLINIE i GITARZE

n5767 po niższej cenie
z gwarancją płynnej gry z nut w 16 lekcjach
rozpoczniamy 5 października.
Zgłoszenia codziennie od 4—7 pop.
plac Bernardyński 12, II. piętro.

Dr. med. Tadeusz CHUTKOWSKI

powrócił i ordynuje

n5771 od 4—6 pop.

Lwów, Piekarska 59.

Kredyty Banku Polskiego.

Wczorajsza „Chwila” podała w sposób alarmujący, że Bank Polski przeprowadził w ostatnich czasach znaczne ograniczenie kredytów, z których korzystały dotychczas banki, a w szczególności zniżył reeskont w niektórych wypadkach nawet o 40 proc. Wiadomość o tem otrzymaliśmy jeszcze przed kilkoma dniami, lecz ponieważ nie przywiązywaliśmy do tego zarządzenia szczególniejszego znaczenia, — zwłaszcza ze względu na jego przejściowy charakter, nie podawaliśmy tego do publicznej wiadomości. Ponieważ jednak poruszone opinie w sposób zupełnie niewłaściwy, mówiąc o „fatalnych skutkach nieobliczalnej polityki Banku Polskiego” uważamy za stosowne sprawę wyjaśnić i należyście ją naświetlić.

Szczerze panikę i głoszenie, że zarządzenie to spowodować musi cały szereg ruinów i to jednostek gospodarczych zupełnie aktywnych jest co najmniej grubo przesadzone, równocześnie ze względu na łatwość i podarność do demenbowania się szerokiej kół publiczności przez ciągłe plotki i pogłoski wprost karygodne. Nazywanie tego zarządzenia „bezmyślnymi machinacjami ozrynków, którym najczęściej brak dobrej woli lub kwalifikacji koniecznych do decydowania w tej mierze”, może być w najsluszniejszy sposób zastosowane przedewszystkiem do „autora niefortunnej notatki.

Ale do rzeczy. Przedewszystkiem kilka słów sprostowania faktycznego. Nie nastąpiło wcale obniżenie reeskontu, lecz tylko zamknięcie reeskontu wedle stanu z dnia 15. września b. r. Różnica polega na tem, że w miejsce weksli, których płatność ubiega, może dany bank przedkładać zastępczo materyał wekslowy czyli na zapłacenie za padających weksli nie potrzeba dostarczać pokrycia gotówkowego, lecz wystarczy pokrycie wekslowe. Jest to ogólnie ważny moment, gdyż w ten sposób nie potrzeba wycofywać na ten cel gotówki z obiegu.

Nie można natomiast reeskontować weksli nowych. Praktycznie całe zamknięcie reeskontu sprowadza się do tego, że odcinają to tylko banki, które w dniu 15. bm. bądźto przyznanego kredytu reeskontowego nie wyczerpały, bądź też kredyt ten poza przyznane granice przekroczyły. W obu wypadkach winą leży po stronie interesowanych banków.

Jeśli można Banku Polskiemu w danej sprawie co zarzucić, to chyba tylko to, że zamknięcie reeskontu nastąpiło nagle bez poprzedniego przynajmniej kilkudniowego zawiadomienia interesowanych banków. Wskutek tego wy-

tworzył się chwilowy brak gotówki, gdyż banki liczyły na dalszy reeskont weksli, klientów swoich zaliczowały i obiecały im dalsze kwoty kredytowe, gdy tymczasem nagle wskutek szybkiego zarządzenia zamknięcia reeskontu sytuacja zmieniła się. Ale to ostatecznie było złe przejściowe, które już minęło bez dalszych groźnych skutków.

A teraz jeszcze jedna rzecz. W okresie inflacji przyzwyczailiśmy się do tego, że jedynym źródłem kredytu była PKKP względnie następnie Bank Polski. Jest to stanowisko najzupełniej niewłaściwe. Bank Polski jest przedewszystkiem instytucją emisyjną, a jako taka nie ma i nie może być źródłem

wyłącznem kredytu, lecz tylko regulatorem stopy procentowej. Głównym celem i zadaniem Banku Polskiego jest troska i dbałość o utrzymanie i stabilizację kursu złotego. I to zadanie swoje Bank Polski spełnia w sposób zupełnie odpowiedni i należyty.

Ostrożnej i przewidującej polityce emisyjnej Banku Polskiego mamy do zarzucenia murowany kurs złotego zarówno w kraju jak i za granicą. O ile chwilowy brak gotówki ze względu na zwiększone płatności wymaga przejściowego zamknięcia reeskontu, to zarządzenie takie nie tylko nie jest szkodliwe i zbyteczne, lecz małe, dobre i przewidujące.

T. B.

120)

JAK ODBUDOWANO POLSKĘ?

Część piąta 1918—1919.

(Ciąg dalszy.)

Znalazłem się nieco na boku od spraw najważniejszych. Tymczasem dookoła naszej sprawy wytwarzała się atmosfera coraz cięższa, cięższa jeszcze czułem dookoła siebie. Przychodzili do mnie ludzie z przyjaznymi radami, żebym się jak najbardziej w cieniu usunął, gdyż będąc znienawidzonym przez żydów, którzy za kulisami wywierają wpływ duży, niemile widzianym przez premiera angielskiego, który rządził na Konferencji, nie mogę w tych warunkach nic dla sprawy polskiej zrobić. Rady te nie brały mi do przekonania, bo nie wierzę w politykę w rzeczy robione dla pigmnych oczu, ale w cieniu do pewnego stopnia zeszedłem przez to samo, żem przestał być pierwszym delegatem, że formalne kierownictwo sprawy już nie do mnie należało. Premier zaczął nawet używać do pomocy nowych ludzi, jak p. August Zaleski, przedstawiciel „aktywistów” w Londynie podczas wojny, pożytecznych, jak uważał ze względu na stosunki z otoczeniem Lloyd George’a.

Delegacja niemiecka wygotowywała tymczasem swe objeżdżenie przeciw projektowi traktatu. Ma się rozumieć, najważniejsze miała przeciw wytkniętej w traktacie granicy niemiecko-polskiej. Na jej piśmienny elaborat, który nam zakonunikowano, nastąpiła piśmienna, również obszernie motywowana odpowiedź delegacji polskiej, przesłana do prezydium Konferencji.

Wówczas to Lloyd George uznał, że przyszedł czas na zaatakowanie Śląska. Wszczął sprawę na Radzie Pięciu, powołał się na opinię Niemców, że ludność Górnego Śląska nie chce do Pol-

ski należeć i oświadczył, iż wie napewno, że Niemcy traktatu nie podpiszą, jeżeli zwycięzcy na tym punkcie nie ustąpią. W owym momencie już panowała nad wszystkim chęć doprowadzenia sprawy jak najszybciej do końca. Wilson denerwował się, że może za długo siedzieć w Europie.

Premier angielski zaproponował plebiscyt. Wilson bronił Śląska dla Polski, ale w końcu uległ, tem bardziej, iż Lloyd George powiedział, że plebiscyt napewno wypadnie na korzyść Polski i na to właśnie trzeba go ustawić, żeby Polacy tem mocniejszy tytuł mieli do posiadania tej ziemi!..

Premier angielski i prezydent Stanów Zjednoczonych doszli do porozumienia: jeden miał tę satysfakcję, że obdzierał Polskę, drugi — że jej bronił. Plebiscyt został postanowiony.

Dopiero po zapadnięciu decyzji w Radzie Pięciu wezwano oficjalnie delegację polską.

W odróżnieniu od Paderewskiego po raz pierwszy miałem rozmawiać z członkami Rady o zmianie granicy, wytkniętej w projekcie traktatu.

Gdyśmy weszli z Paderewskim do niewielkiej sali, w której zasiadało kilku ludzi, decydujących o losach świata, Clemenceau siedział w kącie, w roli biernego świadka — rolę przewodniczącego wzięł na siebie Wilson. Wobec tego, że w dyskusji zabierali głos tylko Wilson, Lloyd George i my dwaj, toczyła się ona po angielsku.

Rozpoczął Wilson, zawiadamiając nas, że wytkniętą w traktacie linię graniczną Rada Najwyższa skorygowała, ściśle przestrzegając zasady, żeby gra-

nica polityczna odpowiadała granicy narodowej, i że wobec tego, iż Niemcy twierdzą, że ludność śląska nie chce do Polski należeć, Rada zdecydowała plebiscyt.

Gdy skończył zabrał głos Paderewski i w wymownych słowach oświadczył, że to będzie bolesny cios dla Polski.

Na to Wilson powiedział, że i jego to bardzo martwi, ale, niestety, jest to konieczne.

Po nim Lloyd George powiedział, że i jemu jest przykro, wobec tego, że to przykrość sprawia p. Paderewskiemu, bo ma wielką przyjaźń dla p. Paderewskiego, ale plebiscyt jest konieczny.

Jakkolwiek rzecz była widocznie przesadzona, gdy przyszła kolej na mnie, usiłowałem wskazać niesprawie długość tej decyzji i jej nielogiczność z punktu widzenia celów, które sobie stawiała twórcy tego pokoju. Główną część tego wystąpienia już wyżej przytoczyłem. Naturalnie moja krytyka skutku żadnego już mieć nie mogła.

W końcu przeszedłem do kwestii granicy w Poznańskim i na Pomorzu i zwróciłem uwagę, że nie tak znów ściśle przestrzegano zasady zgodności granicy politycznej z narodową, bo w szeregu punktów pozostawiono mniejsze lub większe przestrzenie z niewątpliwą większością polską po za granicą Polski.

— W jakich punktach? — zapytał Lloyd George.

Wyliczyłem mu szereg okęgów. — Gdy wymienił babimojski, premier angielski zawołał:

— Jak? Bomst?

— Bomst.

— Bomst?

— Bomst.

Ładnie przerobiły te Niemcy polski Babimost, jeżeli nawet Lloyd George tego przekonać nie mógł.

— Niech pan pokaże na mapie.

Położył na stół nową, skorygowaną mapę Rady Najwyższej. Wskazałem mu punkty, gdzie barwa błękitna oznaczająca większość polską wyraźnie się przelewała po za linię graniczną.

— To będzie naprawione! — rzekł.

Nigdy nie było naprawione.

Ponieważ wielką klęskę Zachowa nie się późniejsze Anglików na Śląsku i postępowanie Lloyd George’a przed i po plebiscycie, aż nadto wyraźnie wskazywało, że nie chodziło mu o to, żeby nam dać „mocniejszy tytuł do posiadania tej ziemi”, jak powiedział na Radzie Pięciu.

(D. c. n.).

Roman Dmowski.

*) Patrz: Część trzecia. Rozdział XI.

JANINA ŁADA WALICKA.

W słońcu.

Ciąg dalszy.)

Patrzmy na dzwonice — Zvonik — aby zobaczyć godzinę. Dochodzi dwunasta. Nic dziwnego, że taki upał. Ale cierpimy w milczeniu, nie dzieląc się na wet wrażeniami. „Cicerone” nasz, znany malarz ragusański, profesor i kustosz muzeum (Domorodni Muzej), objaśnia głosem monotonnym i zmęczonym, że pod kopułą wisiał ongiś dzwon, w który dwaj rzymscy rycerze uderzali młotami, wybijając godzinę. Dzwon przeniesiono obecnie do Ratusza, a bronzowi rycerze, przywykli do zgiełku miasta, nudzą się obecnie w muzeum, gdzie dławi ich smutek rzeczy dawnych, pogrzebanych w kurzu ementalnego. Dzwon i rycerze są dziełem odlewacza dzwonów Gian Battista, rodem z wyspy Arbe (w roku 1506). Jakie sny o potęgę swej sławnej, niepodległej ojczyzny śnił ten Artysta, urodzony na odludnej wyspie pustynnej, wśród rodzin rybactkich? Może wypływając nocą srebrzystą od gwiazd i księżycą małą łódeczką na połów ryb, widział w ciemności, cichej wodzie odbicie gwiazdowej firmamentu i w mleczną drogę wpatrzony, czytał w księdze gwiazd o wielkiej przy-

szłości Raguzy... Wtedy wyczytał może rozkaz Boży stworzenia dzwonu, który ryby godziny pełne chwały dla Ojczyzny wybił, wtedy ujrzał już może po stacie rycerzy rzymskich, które później w bronz zakuła...

Przed kościołem św. Błażeja stoi wierny Orlando (słup Rolanda), na frontowej stronie noszący płaskorzeźbę rycerza Rolanda, trzymającego w prawej ręce miecz, a w lewej tarczę. Postawiony w roku 1418, nosił białą chorągiew Raguzy, w roku 1825 przewrócono burzą, został pod koniec XIX. stulecia odnowiony i nanowo wzniesiony. Tutaj umieszczano rozporządzenia władz; miejsce to służyło również jako przegierz. Łokciem Rolanda mierzyli kupcy materiały „Lakat” ragusański równał się 51 cm. Obecnie w święta narodowe i miejscowe wywieszają się na słupie biała chorągiew z portretem św. Błażeja: jest to sztandar Dubrownika.

Kościół sveti Vlaho (S. Błażej, św. Błażej) wybudowany w późnym stylu renesansowym, barokowym raczej, odznacza się bogato zdobioną fasadą, pociągniętą patyną wieków. Wnętrze kościoła jest bardzo gustowne i piękne. Główny widzenia jest posąg św. Błażeja, wykonany w srebrze, w stylu romańskim, prawdopodobnie w XIII. wieku. Przedtem na miejscu tem stał przepyszny kościół w stylu romańskim, który

w roku 1706 stał się pastwą płomieni. Z pożaru zdolano uratować jedynie posąg św. Błażeja, zaś w roku 1707—1715 odbudowę świątyni poruczono mistrzowi Marino Gropelli z Wenecji.

Św. Błażej jest patronem Raguzy. Św. Błażej leczy od wielu chorób, przezwannie od bólu gardła. Dlatego też, w dzień jego święta, dnia 3 lutego, nieprzejrane tłumy zewsząd ciągną do Raguzy. Już od wczesnego ranka w bogatych barwnych strojach narodowych, innych często w każdej wsi z miejscowych chorągiewkami płyną do kościoła. W bramach miasta spotykają je rozmaite bractwa i cechy, również w starożytnych ubraniach i z chorągiewkami. Malownicze, kolorowe rzeki ludu spływają zewsząd, witane dzwonami i muzyką. W czasie nabożeństwa odbywa się procesja, tak barwna, że nie zdoła odtworzyć jej żaden pendzel malarza. Kler w kosztownych szatach wynosi z katedry drogocenne relikwie świętego. Płyną tłumy, a nad nimi las chorągwi, płyną pieśni starodawne, odwieczne, z psal terzów powyciągane.

Wiara w św. Vlaho jest wielką. Mówi o nim największy poeta, hr. Ivo de Voinovic:

„Pa rukom blagosiva i tebe i mene i sve griesnike, i sve ludowe — sve, sve, jer su svi jadni u Gradu — i svi siromasni — a sv. Vlaho je do-

bar i star, star... On slusa sto ti u snu govoris, dijete..."

Stoi w kamieniu rzeźbiony na frontonie św. Błażej. Taki dobry, dobry staruszek. Ręce wyciągnął i błogosławi wszystkich, wszystkich i ciebie i mnie i wszystkich grzeszników i wszystkie ludy. Taki stary, brodę ma siwą, skamieniała zupełnie. Myślę, że jest on zapewne o wiele starszy od św. Mikołaja, chodzącego jeszcze po świecie z różgami i łakociami, za karę i w nagrodę. Że też chce mu się jeszcze!... A św. Vlaho już nic nie chce: nie sędzi, tylko błogosławi. „Star, star” — dobry i smutny bardzo.

Po uroczystości rozpliwają się przybysze wszystkimi drogami, niosąc w rekach kolorowe chorągwie, a w sercach nowy płomień wiary. Niektórzy zostają. Zaczyna się zabawa, tańce narodowe: Poskocica i Koło.

Barwne korowody, tańce zbiorowe, w rodzaju starych „rondes” francuskich. Znów przepych haftów, koronek, złota, drogich kamieni, pereł i kolorów, kolorów...

...Dość na dziś. Jutro zwiedzimy Gospa Velika i Dvor, a teraz chodźmy zanurzyć się w błękitnej, letniej wodzie, gdzie właśnie zdaleka widać pływające delfiny.

(C. d. n.).

Zapomniana książka.

(Jan Wiktor. Przez Izy. Warszawa 1922. Biblioteka Polska).

Literatura nasza ostatnich czasów nosi piętno nerwowości i życia z dnia na dzień. Za dużo w niej aktualności, aby mogła oprzeć się zębowi czasu. Co gorsza, liczy się z niewybrednym gustem ludzi, przytępionych wrażeniami, lub ludzi, pociągniętych naprędce cieniotką warstwą kulturalnego pokostu. Operuje jaskrawymi barwami i przemawia nieraz do najniższych instynktów. Nadto niezmiennie w niej mało pierwiastków rodzimych. Należeliśmy od wieków do spadkobierców umysłowości klasycznej i byliśmy jej naśladowcami. Nie mamy też się czego wstydzić, że nieraz ulegaliśmy wpływowi wcześniej z tą umysłowością obznajomionych narodów zachodnich. — Dziś jednak coraz częściej zdarzają się u nas naśladowcy wschodu — tego wschodu, gdzie właśnie wezbrała nowa fala barbarzyństwa...

Rozglądając się po współczesnej literaturze polskiej, czułem nieraz, że wyrывa mi się z piersi głębokie westchnienie — westchnienie za czemś od miennem, równocześnie oddalonem od gorączkowego życia naszych czasów, swojskiem i pięknem swoją własną pięknością. Otóż wpadła mi w ręce książka, czyniąca zadość tym wszystkim warunkom i dająca nadzieję, że może chwila zwrotu nie tak odległa, jakby się zdawało. Jakkolwiek „nie moja to zabawa” i jakkolwiek książka wyszła dwa lata temu, uczuwałem wewnętrzną potrzebę podzielenia się z ogółem swemi wrażeniami. Jeżeliby zaś tych parę słów pobieżnej recenzji przysporzyło p. Wiktorowi choć kilku czytelników, miałbym satysfakcję, że odegrałem rolę strzałki czy rączki, wskazującej na rzecz naprawdę wartą uwagi i to więcej uwagi, niż na nią dotychczas zwrócono.

Jeżeli ogromna większość współczesnych utworów podnieca, drażni i pozostawia po sobie coś, niby zgagę, to z tej prostej opowieści płynie jakieś ukoczenie i wionie zdrowy powiew natury, z którą autor żył i którą ukochał.

Bohaterem jest wiejski chłopak, napiętnowany w oczach wszystkich plamą nieślubnego urodzenia, niezrozumiany przez nikogo, uważany za półdługę zahukany i terrorizowany, ale kryjący w głębi duszy nieprzebrane skarby, entuzjastyczne poczucie piękna Bożego świata i bezgraniczną miłość ku stałym i prześladowanym stworzeniom, szczególnie ku ptakom. Autor ukazuje nam wszystkie prawie przez przyznanie jego czulej duszy. Ale jest to tylko wysoce artystyczny pomysł techniki literackiej. W gruncie rzeczy „Przez Izy” jest utworem par excellence lirycznym i subiektywnym, który działa nastrojem ukochania przyrody i zrośnięcia się z przyrodą. Niema żadnej za sadniczej różnicy między ustępami, w których autor mówi od siebie, a tem, w których zdaje sprawę z uczuć i myśli swego Wołosia. Ostatecznie cały świat tej noweli — mimo rozsiaństwa po nim szczegółów etnograficznych, dobrze podpatrzonych rysów psychologicznych i krótkich, lecz jednych i efektownych dialogów w wybornej gwarze podhalańskiej — nie jest realnym światem, jak nie jest Szwajcarią Szwajcarii Słowackiego. Podobno nawet prawie zupełnie niema mniejszych ptaków na Podhalu, gdyż tępią je bezlitośnie skrzydlate drapieżniki. Jes: to może usterka, ale usterka bardzo podważająca, która nie może wpływać na ogólną ocenę książki. Dla tej oceny wytyczną musi być stworzenie i utrzymanie lirycznego nastroju, a jedno i drugie można bez zastrzeżeń nazwać mistrzowskim.

Łatwo byłoby wykazać pewne wpływy. Przy krystalizowaniu się pomysłu musiał działać „lanko muzykalny”, a schemat śmierci prześladowanej sieroty, błogiej śmierci przez zamartwienie, osłabionej wizjami rzeczy, które konająca istota najbardziej umiłowiała, znajdzie się w „Dziewczynie z zapakami”

Andersena. Lecz nastrój jest niepodzielny na własność autora.

Celowi artystycznemu wybornie odpowiada język, pełen śmiałości i skutecznych obrazów. Niekiedy może autor zbyt szybko przechodzi od jednego obrazu do drugiego, nużąc zlekka ukazywaniem swych bogactw stylistycznych. Pragnęłoby się, aby miast tworzyć coraz nowe okresy, dłużej pozo-

stał przy jednym i tym samym. Miejsce takich jednak spotyka się niewiele.

Wogóle w jałowych czasach powojennych książka p. Wiktor jest zjawiskiem niezmiernie sympatycznym, jest zadatkiem lepszej przyszłości. Oby tylko publiczność nie zabiła tego wybitnego talentu obojętnością.

Władysław Tarnawski.

ZDZISŁAW MAŁACZYŃSKI.

* * *

Czemuście niebo mi moje zakuli
W jakieś piekielne kraty cyfr, porządków głupich
Czemu każecie gwiazdom wspierać się na kul
Waszych przemądrych praw i reguł trupich?
Myślicie biedni, że mojego Boga
Nie stać na tyle mocy i przestrzeni tyle
By gwiazdy ciskać tak jak chce, — gdzie droga
I gdzie tej drogi niema? Ou — na miłe
Ma sobie liczyć gdzie i jakie stada
Świateł wypędzić i na którym stepie
Niebiosów wielkich paść mu je wypada?
Bodajście zczeczli z wielkim swym porządkiem
Co wam przez szkła w zmęczone patrzy ślepie
Bodaj wam pokła myśl. pajęczym wątkiem
Oplatają Boży cud nieładu
I możliwość wszelkiej, niczem niespetanej!
Cożś obliczył ty liczący dziadu
Że jutro dzień przez słońce będzie wstany?
Cożś wywęszył ty oślepiłooki —
Że jutro wicher będzie wiał szeroki?
Nie się nie stanie na co wy czekacie —
A to się stanie — na co ja — nie czekam,
Ja się wzbogacę na tej swojej stracie
I przed tą stratą wcale nie uciekam.
Godzina będzie trzecia i czterdzieści,
I wszędzie słońce ślepych astronomów
I w tej godzinie cud się także zmieści
Że to nie będzie tak jak w tomach tomów
Jest napisane! Słońce nowe całkiem!
Godzina zaś — wieczności się kawalkiem
Okaże! To ja z nazwy jej wybawi
Z nazwy co świętą wolność jej plugawi.
Godzina będzie jedna. Nawet i nie względna —
A słońce — może — raczy na zenicie
Raz wschód urządzić. Nie jest wykluczone
Że to nie słońce, — jakaś tam podrzędna
Wykręsa dzień — nieznana całkiem Gwiazda!

Panowie moi, żali nie myślicie
Że Bóg nie daje drugi raz, co raz da?
Czy nam nie lepiej wielkie, nieskończone
Oddech Boskie pić, jak wyliczone
W punktualności swojej błędnej — sprawdzać cuda,
Które nieprawdą są — porządkiem kłamstwa?

Widziałem dzisiaj niebo najczyściejsze —
Nie było na nim gwiazd błyszczących chamsztwa
Niebo — od oczu moich było smac czarniejsze
I ciche całkiem i nieodgadnione
I jak ta chwila co dopiero przyjdzie
Święte, po trzykroć: święte, święte, święte.

Nowa monografia o Kasprowiecu.

(Stefan Kołaczkowski: Twórczość Jana Kasprowieca, Nakł. Krak. Sp. Wydaw. Kraków 1924).

Pojawienie się świeżej monografii, poświęconej twórczości Kasprowieca, wywołuje w pierwszej chwili pewne zdziwienie, ponieważ tkwi nam żywo w pamięci niedawna, a głęboka i piękna monografia Zygmunta Wasilewskiego. Wasilewski zajął nowe, a bardzo trafne stanowisko wobec osobistości i twórczości Kasprowieca. Dawniejsze prace krytyczne ograniczały się bądź do impresji, bądź też do samorodnej, oryginalnej twórczości Kasprowieca przykładamy stare, zuż. kanony. Pierwszy Wasilewski ujął zagadnienie właściwie i szeroko, oparł się o podstawy estetyki, psychologii i socjologii i ukazał nam postać Kasprowieca w nowym, nieznanym oświeceniu, jako inicjatora nowych prądów naszej kultury duchowej i artystycznej.

Trzeba było niemało odwagi i poczucia sił, by po świetnej monografii Wasilewskiego przystąpić do tego samego tematu. Uczynił to Stefan Kołaczkowski, który po opracowaniu Wyspanieckiego zajął się drugim, wybitnym przedstawicielem młodej Polski. Monografia Kołaczkowskiego jest prze-

dewszyskiem bardzo pociesającym objawem, że piękne a płodne myśli Wasilewskiego zostały w lot pochwycone — zrozumiane i rozwinięte. Szkoda tylko, że autor nie sprecyzował sto sunku swego do studium Wasilewskiego. Książka Wasilewskiego dzieli się na trzy części, omawiając kolejno wystąpienie, życie i dzieła poety. Kołaczkowski rozwiniął część ostatnią, ograniczywszy się do twórczości. Pod względem metody wniósł do swej pracy więcej estetyki na czoło wysunął żywioł filozoficzny i nieco erudycji, na plan zaś dalszy zepchnął moment socjologiczny, tak bardzo dominujący w studium Wasilewskiego.

Kołaczkowski postanowił przedstawić rozwój twórczości Kasprowieca, scharakteryzować poszczególne etapy i dojść do wyższej syntezy. Już w zaraniu twórczości widzi w Kasprowiecu naturalistę, kryjącego w sobie zadatki na metafizyka. Etap drugi wyznaczają dzieła: Miłość i Krzak róży.

Miłość to pasowanie się z modernizmem i wyraz walki, której źródłem była krańcowość natury. Krzak róży jest symbolem duszy, gorejącej „odblaskiem grozy bytu i żarem prometejskim”. W Hymnach, zdaniem autora,

poeta dał spontaniczny przejaw duszy, osiągnął absoltut. Występuje „jednak przeciw temu, by Hymny wysuwać na czoło twórczości Kasprowieca i przeceniać je na niekorzyść twórczości późniejszej. Oznaczają one tylko pewną zmianę w twórczości poety, która polega na tem, że społecznik i metafizyk dochodzą tu do głosu równocześnie, a nie naprzemiennie, jak to było poprzednio. Uwagi i spostrzeżenia autora są ciekawe i subtelne. Najpierw mamy rozwiniętą myśl Wasilewskiego, że Kasprowiec metafizyk osiąga nie spekulacją, ale przeżyciem: „Tu już żaden problem metafizyczny nie ostaje się na płaszczyźnie intelektualnej; w akcie wstrząsających przeżyć dosięgły one dna duszy i wyzwoliły ten najgłębszy, najistotniejszy żywioł uczuć poety”. Ładna jest ocena skali natężenia: „Jest w tych wizjach coś z poszarpanego chmurami nieba, coś dające go się przyrównać do zgroza przemijających, oślepiających blasków białości w drzeworytach Vallotona lub do symbołów malarstwa Muncha, ale i coś swobodnego, niepowtarzalnego, jedynego na świecie: liryczna, monotonna rozległość pól polskich”.

Zdaniem autora, okres zamknięty stał się nową książką O bohaterskim koniu i walącym się domu. Tej rzeczy Kasprowiec, najmniej czytanej, poświęca autor tyle miejsca, co Hymnom. Na ujęcie przedmiotu oddziałal może Papeo książka o humorze Sienkiewicza.

Następne rozdziały traktują o balladach i prymitywizmie ludowym w liryce symbolicznej, o liryce refleksyjnej, o Marcholce, motywach i symbolice, o Księdze Ubogich. W tej ostatniej książce widzi „poczucie wyzwolenia duszy z dysonansów życia, zrozumienie harmonii, co śmierć i życie, byt i niebyt obejmuje”. Nastrój i rodzaj ostatnich utworów Kasprowieca jest dlań jasny. Stanowią one logiczne dogniwo tego procesu duchowego, którego istotną treść stanowi zdobywanie wiary, walka ze zwątpieniem.

Książka Kołaczkowskiego obfituje więc nie tylko w wiele spostrzeżeń subtelnych, ale daje konsekwentnie przeprowadzoną konstrukcję. Choćby nawet ta konstrukcja była fałszywą, książka sama dla siebie jest ciekawa, imponująca wewnętrzną architekturą. W naszej krytyce stanowi ona niepośledni dorobek, a wraz z książką Wasilewskiego odda przysługę literatury, który w lamusie narodowym będzie umieszczał dorobek Kasprowieca, usługę, podobną, jaką romantykowi wyświadczył Mochnacki.

Należy się też spodziewać, że obite książki prawdziwie uradują wielbicieli Kasprowieca i przysporzą jego dziełom nowych, umiędziennych czytelników, ucząc, jak się wdziierać w bogaty, niezwykły świat duszy, który w pierwszej chwili przygniata ogromem i dezorientuje bogactwem zjawisk.

Henryk Życzynski.

„Król- duch”.

Na półkach księgarskich pojawiły się w dniach ostatnich dwie pierwsze części monumentalnej, oczekiwanej od dawna publikacji: pierwsze zupełne wydanie arcydzieła poezji polskiej „Króla - ducha” Juliusza Słowackiego.

Już od lat kilku wiadomo było, że znakomity autor „Studiów nad mistyką Słowackiego” prof. dr. Jan Gwałbert Pawlikowski poświęcił wszystką swoją wiedzę i zapał na usługę tego niesłychanie trudnego problemu wydawniczego, jakim przedstawia „Król- duch”. I oto w 75-tą rocznicę śmierci Wielkiego Poety dokonał dzieła, które jest spłaceniem długu i spełnieniem koniecznego obowiązku.

W tej chwili ukazały się dwa pierwsze 10-cio arkuszowe zeszyty: Początek tomu 1-szego, zawierający cztery rapsody poematu i początek tomu 2-go zawierający komentarz prof. Pawlikowskiego, komentarz, jakiego dotąd nie było w literaturze polskiej!

Wydarze ukazało się nakładem znanej firmy H. Alenberga i jest ostatnią pracą bp. Mendi... zwanego, zmarłego w maju b. r. s. l. a.

Notując na razie z radością wyjątkie dzieła, które mimo wszelkie stagnacje słuszy się ogromnym popytem, donosimy równocześnie, że wkrótce ukaże się w fejetonie „Słowa Polskiego” szczegółowe sprawozdanie, które nam przyobieczał jeden ze znakomitych znawców twórczości Słowackiego.

Z nad Styru.

Życie lubuje się w kontrastach i po mistrzowsku umie je zestawiać. Czasem drobny sam przez się szczegół — skutek tego nabiera dziwnej ekspansji i rodzi pewne refleksje.

Czyż nie takim niewielkim — a jednak wskutek swej kontrastowości — wyrazistym faktem jest spotkanie na renie Łucka dwóch pisarzy — ze wszech miar tak daleko od siebie stojących, jak pisarz żydowski Szolom-Asz i nasz Wacław Sieroszewski.

Pan Szolom-Asz, uważany obecnie za narodowego wieszczą, objeżdżał w triumfalnym pochodzie miasta kresowe i uroczysta akademja w Łucku dziwnie zbiegła się z obchodem dziesięciolecia czynu Legionów.

Prowincja nasza, szczególnie Kresy, tyle razy nawiedzane przypływem fal wojennych — nie posiadają profuzji sal odczytowych, to też obie uroczystości musiały się zadowolić tym samym lokalem i w tym samym dniu. Pan Szolom-Asz miał pod tym względem pewne prawa pierwszeństwa — i to dało mi możliwość bliższego z nim kontaktu. Według miejscowych informacji „Amerykanin” — p. Szolom-Asz okazał się rodem z Kutna i zalicza pozostającą tam rodzinę swoją do „rdzennej ludności”.

Pan Sz.-Asz korzysta ze sposobności, aby podkreślić swą apolityczność osobistą i powołuje się na charakter swych prac literackich.

Przyznam się ze skruchą, że dowód ten wobec mojej ignorancji, nie ma dla mnie znaczenia przekonywującego, natomiast przypominam sobie pewny okres — po bojach Lwowskich i związanych z temi bojami wypadkach, kiedy od pracy nad kulturą własnego ducha i ciała, (te ostatnią podkreśla pysznie o jakimś napoju wschodnim kroku chał adamaszkowy) oderwały p. Sz.-Asza liczne przemówienia jego w Ameryce na temat o Polsce i o barbarzyństwach jej ludności.

Tym razem p. Szolom-Asz jest bardziej „fair” i chociaż na wstępie nie widzi po powrocie do Polski innej różnicy — jak zmiana mundurów rosyjskich na polskie uniformy, to jednak zgadza się po chwili, iż przy poprzednich mundurach obecność jego w Łucku i związana z nią uroczystość — nie byłaby do pomyślenia.

Przyszłe współżycie nie wzbudza też żadnych obaw, jego zdaniem, o ile uznane zostaną w Polsce wszystkie postulaty jego ziomeków.

Nie udaje mi się usłyszeć niestety bliższego sformułowania tych postulatów, zapewne bowiem objętość tej formuły nie odpowiada szczupłym ramom rozmowy.

Wiarę swą w zgodność tego współżycia opiera p. Asz na braku pierwiastku antysemityzmu w masach ludności polskiej (co za postęp od roku 1919!) i upatruje przyczynę ucisku (pojęcie przez rozmówcę również nie sprecyzowane) we wrogim stanowisku do sprawy — szowinistycznej eo ipso inteligencji polskiej.

Niebawem jednak zaczyna się rozmowa orientować, iż popełnił niezgrabność towarzyską i temu chyba zawdzięczamy odkrycie, że mam przed sobą zdecydowanego przywódcę Polski wielkomocarstwowej, który chciałby nas widzieć conajrychlej w Kownie, w docznie abyśmy i na mieszkających tam ziomeków jego mogli rozciągnąć nasz ucisk, wołający o pomstę do nieba... Ameryki i Berlina.

Dostaje się przytem posłowi Grünbaumowi, którego polityka, według określenia rozmówcy — polityka „linij

uczciwej — ale zbyt prostej” jest dla przyszłości zgola mylną i prowadzącą przez takie krótkowzroczne i przeciw naturze — na przykład połączenie w 16-ce do niechybnej katastrofy.

Ale myliłby się ten, kto by przypuścił na chwilę, że p. Szolom-Asz w przemówieniu swojemu publicznem dał jakikolwiek, chociażby najłżejszy wyraz swemu niezadowoleniu z polityki pośła Grünbauma, lub też skarcił wspólny front z innymi mniejszościami, albo też rzucił w tłum swoich słuchaczy — tłum bardzo pstry co do swych przekonań społecznych i politycznych, chociażby jedno słówko, chociażby jedną myśl rozdzwieczną. Przeciwnie, siłą swego słowa, siłą swego niezaprzeczalnego bądź co bądź talentu, zcałkował i zjednoczył myśli rozbieżne, dał uczuć, że wszystkie drogi do tegoż celu prowadzące są dobre, skoro się u celu schodzą i jeżeli wzywał — to tylko, aby nikt nie pozostawał na miejscu pogrążon w inercję

W. KUCHARSKI.

Zakład sierót i ubogich w Drohowsku.

(W pięćdziesiąt rocznicę istnienia).

III.

A jednak warunki należytego wychowywania młodzieży zakład drohowski posiada pierwszorzędne. Odsunięty od wpływów postronnych, ulicy, suterenu, kin itp. nienajlepszych pedagogicznych czynników, mając młodzież od 7 do 18 roku życia pod swoim bezpodzielnym wpływem, może i powinien urabiać charakter i wszczepiać ideały służby Bogu i Ojczyźnie przez pracę w stopniu naprawdę wysokim. Wychowankowie zakładu mogliby być chlubą narodu i przewodzić stanowi rzemieślniczemu w całej Polsce, gdyby wynieśli na życie cnoty obywatelskie o rozległym napięciu patriotycznym.

Dla chłopców system wychowania harcerskiego byłby tu najodpowiedniejszy. Mogliby oni tworzyć swój hufiec, a ochmistrz byłby ich komendantem, inspicjenci zaś drużynowymi. Przykazania harcerskie wystarczyłyby z pewnością do wychowania wzorowych obywateli, gdyby w dusze wsiąkły młode, a szkoła rzemiosł przemieniałaby się wtedy w naukę sprawności. W sieroce piersi szerszy wlanoby horyzont, radość i wesele zajęłyby miejsce przygnębienia i smutku, któremi nasiąkły dziś białe mury zakładu sierociego.

Próby przeszczepienia tam harcerskich ideałów niestety nie powiodły się dotychczas.

W pięćdziesiąt jednak rocznicę istnienia zakładu warto się nad tem zastanowić poważnie. Jeśli zakład ma spełnić swoje zadanie w myśl wskazań hojnego fundatora. Wybór nowego dyrektora zakładu z tą reformą strony wychowawczej powinien w ścisłym stać związku.

Niemniej poważną troską należy otoczyć wychowanie dziewcząt. Od roku 1880 do 1920 pozostawały one pod opieką S. S. Felicjanek, które w lipcu 1923 ponownie objęły zarząd gospodarczy zakładu, a z nim razem cały oddział dziewcząt wraz ze szkołą powszechną.

Doświadczenie pouczyło, że zarząd administracyjny spełniając zakonnice sprawniej, uczciwiej i taniej, niż siły świeckie, mając po temu rutynę i siły zakonne podległe zakonnemu prawu. Czy jednak posiadają one dość ukwalifikowanych sił nauczycielskich i czy przygotowują młode dziewczęta do życia?

Uważając stronę wychowawczą za najistotniejszą przy prowadzeniu zakładu, który skupia w swych murach ponad 400 chłopców i dziewcząt, jej poświęcić należy najwięcej miejsca. Zakład jednak, jego losy i rozwój zależą w pierwszej mierze od strony administracyjnej fundacji. Jak z różnych sprawozdań wnosić można, majątek zakładowy do brze administrowany nie był. Dochody uzyskiwane z rozległych dóbr były minimalne, budynki zniszczone, uprawa leśna w upadku. Widząc ten smutny stan rzeczy, trzeci z rzędu kurator fundacji hr. Fryderyk Skarbek (1904—1921) sta-

Nazajutrz przemawiał na święcie dzie sięciolecia W. Sieroszewski, przemawiał na święcie narodowem, miał prawo gloryfikować czyn — jako wielkie ognisko, w którym się zlały setki i tysiące małych ogników niezgasłych w duszy zbiorowej narodu całego, aż je do siły pożaru roznieciło pierwsze tchnienie wojny — zwiastunki wolności, — mógł dodać sił, mógł wzbudzić otuchę, mógł zniwelować wiele różnic, aby neutralizujące się nawzajem siły w jednym zestrzelić kierunku — ale wołał gloryfikować jednostki, wołał zwalczać swym słowem tych, co do tegoż celu inną króczą drogą, wołał wreszcie wyciągać rękę ku cudzym — tym co właśnie dnia tegoż odrzucili go — odwrócili się od niego plecami — od niego — przedstawiciela inteligencji polskiej.

Tak, życie lubuje się w kontrastach — i po mistrzowsku umie je uwypuklać.

Tad. Czepielowski.

ła ta czy w Drohowsku, czy nawet przeniesiona do nieistotności bardziej zdrowotnej, powinna przodować innym tego rodzaju instytucjom humanitarnowychowawczym i święcić przykładem przez dobór wychowawców, mając tak potężne podwaliny materialne.

Pięćdziesięciolecie tej istnienia powinno stanowić punkt zwrotny w jej rozwoju, a wtedy spełni się myśl fundatora; majątek jego, częścią odziedziczony, częścią własnem staraniem nabyty, wesprze wysokie cele wychowawcze Rządu odrodzonej Ojczyzny i współziomkom przynieść pożytek, a krewnym nie tylko zabezpieczyć dochód w postaci dziedziczości kuratorji nad fundacją, ale da im zadowolenie z dobrze spełnionej opieki nad majątkiem, oraz zapewni uznanie i wdzięczność społeczeństwa. Ku temu zdaje się zmierzać Rada Administracyjna fundacji. Widzimy już odbudowaną Grzędę, siedzibę letnią kuratora, widzimy ciągle rekonstrukcje w samym zakładzie i na folwarkach; widzimy chęć zmniejszenia kosztów administracyjnych i dążność do zwiększenia dochodów, bez czego zakład rozwijaćby się nie mógł. Dziś ludzie, pierwszorzędni wychowawcy i beztraska materialna — to warunki, od których przyszłość i rozwój zakładu sierót w Drohowsku zależą. W pięćdziesiąt rocznicę tego życia z pewnością instytucji każdy, komu dobro miedzieży leży na sercu.

Dwa wiece włościańskie ZLN.

Romanówka, w wrześniu.

Dnia 21 bm. odbył się wiec włościański z udziałem posła Sobolaka, sen. Orlińskiego i dra Bochenka. Przewodniczył p. Hnatyszyn, a wspomniany mówcy zaznajomili zebranych z systemem podatkowym, urządzeniami państwa, środkami działania na kresach i doniosłą misją, jaka przypada ludowi w dziele ugruntowania i umocnienia Rzeczypospolitej. Po dyskusji zabrał głos włościanin Mikołaj Bałik i zaznaczywszy w słowach rozumnych owocną działalność klubu parlamentarnego ZLN., postawił wniosek na wyrażenie wotum zaufania Klubowi ZLN., oraz jego przedstawicielom pp. Orlińskiemu i Sobolakowi. Po zebraniu omawiano sprawy lokalne, szczególnie kwestję wykończenia Domu Ludowego.

Zbaraż, w wrześniu.

Dnia 22 bm. zgromadzili się delegaci z całego powiatu w sali Sokoła, celem wysłuchania sprawozdania posła Sobolaka i sen. Orlińskiego. Przewodniczył wiecowi ks. prowincjał Magoński, a sekretarzem włościanin z Maksymówki p. Solecki. Poza uwagami i datami z działalności Klubu parlamentarnego Z. L. N. omawiano kwestie większości sejmowej i potrzebę stałego programu państwowego z szczególnem uwzględnieniem interesów ludu rolniczego.

Na uwagę zasługuje przemówienie włościanina z Czernichowa p. Goleńskie go, który w wymownych słowach napietnował robotę tych, którzy stoją na zawadzie łączeniu się ludu w jeden obóz na kresach. P. Goleński podkreślał z naciskiem fakt, że porozumienie stron nielw óseniki z Piastem na terenie sejmowem, podyktowane najbardziej żywotnymi interesami państwa, nie doprowadziło jeszcze do skupienia ludu w kraju, a to tylko dlatego, że pewne jednostki w sposób sztuczny, a przykry, starają się to wielkie pragnienie ludu polskiego na kresach udaremnić.

Uchwalono następujące rezolucje:

1) Wiec domaga się ze strony Rządu ulg podatkowych dla okolic dotkniętych klęską nieurodzajów z szczególnem uwzględnieniem ziem, zniszczonych wojną i wielokrotnymi inwazjami.

2) Wiec żąda programu gospodarczego, w którym rolnictwo, jego rozwój i jego interesy muszą być uważane za fundament ekonomiczny państwa.

3) Wiec uchwała wotum zaufania polityce ZLN. i obecnym na zebraniu przedstawicielom tego klubu.

Przed rozwiązaniem zgromadzeni wzniesli na wezwanie przewodniczącego trzykrotny okrzyk „Prezydent Państwa Stanisław Wojciechowski niech żyje”.

Ks. poseł Matus nie mógł zdążyć na wiec z powodu defektu samochodu, którym z Husiatyna do Zbaraża zjechał. Zebrani bardzo żalowali, że nie mogli widzieć i słyszeć księdza posła.

Wieczorem odbyła się konferencja z działaczami społecznymi Zbaraża. W tych obradach brał już udział ks. poseł Matus.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 25. września.

Uroczystość przysposobienia wojsk.

Dnia 28. i 29. września tut. okręgowy Komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego organizuje uroczysty zjazd organizacji powyższego Komitetu całego DOK. Program uroczystości poza częścią oficjalną obejmuje zawody w różnych dziedzinach wychowania fizycznego i wojskowego. Uroczystość, podobnie jak zresztą w całym kraju, wywołała żywe zainteresowanie.

Dramat małżeński. Kierownik jednego z przedsiębiorstw handlowych p. Przyb. postrzegł onegdaj żonę swoją, z którą jest w procesie separacyjnym. Ciężko ranną w lewą pierś p. P. przewieziono w groźnym stanie do szpitala, nerwowym zaś mężem zajęła się prokuratura.

Dostawy wojskowe. Przez dowództwo tutejszego kompusu zostały ostatecznie zatwierdzone następujące oferty na dostawy dla garnizonu przemyskiego: na dostawę siana oferta Spółki zde mobilizowanych oficerów w Przemyślu; na słomę p. Szmadła Leona, właściciela Woli Wysockiej; na ziemniaki p. J. Cybulskiego z Przemyśla. Dla garnizonów Drohobycz, Gródek Jag., Sambor i Sanok zatwierdzono ofertę na słomę, siano i ziemniaki p. Banańskiego, wł. ziem. ze Samborskiego, z którym, jak mówią, podobno ma być w stosunkach handlowych firma braci Zimmer ze Sambora. Dziś we czwartek odbywa się rozprawa ofertowa na dostawy dla garnizonów w Jarosławiu i Rzeszowie.

Sprawy ruskie. Z powodu stanowiska, jakie zajęła prasa polska, dopatrując się istnienia niezdrowych fermentów w szkołach ruskich w Przemyślu, do których to rozważań stworzyło grunt monderstwo dokonane na sobie śp. Matwijasa — zabiera głos tut. „Ukraiński Hołos” w Nr. 38, gdzie w artykule „Bezpodstawne represje”, podpisanym przez adw. dr. Kormosza i dr. Zahajkiewicza atakuje Kuratorium lwowskie, że ulegając „krzykowi wszechpolskich szmat” przeprowadza sanację w tut. ruskich zakładach szkolnych nazwaną przez autorów „polonizacją”. Artykuł stylistycznie bardzo zwięźle napisany, stara się wzbudzić u czytelnika wrażenie obiektywnego sądu i sofistyczną argumentacją ugryzować świadomość „nowej krzywdy”. Pod tym samym nagłówkiem pomieszczono również pismo wydziału „ukraińskiego instytutu dla dziewcząt”, w którego budynku mieściło się dotąd II. semin. żeńskie, atakujące i kuratorium i dyr. Zarembe, który będąc dyr. semin. I. został mianowany ostatnio i dyrektorem sem. II. W tym samym numerze artykuł wstępny dr. O. Hrycała omawia zagadnienie „szkoły narodowej”. oparty na tezie, że „nie wolno nam (tj. Rusinom) za czasową strawę jakichś praw i przywilejów sprzedawać obcom panom najdroższą cennosc — szkoły narodowej i jej samodzielności”. Omawiając różne zagadnienia, autor podkreśla konieczność skierowywania młodzieży ruskiej do szkół zawodowych i praktycznych, oraz uczenia się języków obcych, wskazania, na jakie polskie społeczeństwo jak dotąd mało zwraca uwagi.

Żeńska szkoła zawodowa T. S. L. Staraniem Koła Pań TSL w najbliższych dniach uruchomiona zostanie u

nas pierwsza szkoła zawodowa żeńska. Zrealizowanie od dawna powziętego projektu powitać należy ze szczerem zadowoleniem a inicjatorom i kierownikom jej wyrazić uznanie i życzyć powodzenia w rozwoju.

Czy słuszne? W tut. kołach lekarzy wojskowych jest żywo komentowany następujący wypadek. Pewien lekarz wojskowy jako członek komisji poborowej uznał osobnika X. za zdolnego do służby w wojsku. Osobnik ten został po wcieleniu do szeregów zwolniony jako niezdolny i — tu historii koniec dziwny, lekarzowi owemu kazano zwrócić wszystkie koszty żywienia i inne związane ze służbą wojskową osobnika X. Nasuwa się pytanie, czy zarządzenie to jest słuszne, jeśli się zważy, że lekarz poborowy przeciętnie bada dziennie 100 do 200 ludzi.

Cmentarz wojskowy na Lipowicy, który kryje zwłoki dziesiątek żołnierzy, w tem wielu, którzy polegli w czasie walk polsko-ruskich — przedstawia w ostatnich czasach obraz zupełnego zniszczenia; wspaniałe to dzieło architektoniczne wraz z kaplicą, którą wojskowość odstąpiła do użytkowania prawosławnym, od lat kilku jest stale niszczone przez rozbestwione indywidua i niema nikogo, któryby pomyślał o zapobieżeniu temu. Notatka, niniejszą, jako apelem zwracamy się do kogo to

należy, by zabytek ten zabezpieczyć przed dalszym niszczeniem.

Mecenas kultury. Dr. Bolesław Orzechowicz, którego nazwisko złotymi głoskami zapisane jest w historii kultury polskiej, przekazał cały swój księgozbiór Tow. Przyjaciół nauk w Przemyślu. Jak się obecnie dowiadujemy, w czasie ostatniego zjazdu muzeologów we Lwowie przyrzekł hojny ten ofiarodawca, że już w najbliższym czasie bibliotekę tę prześle T. P. N. W sprawie tej wiele zasług położył również dr. K. Badecki. Księgozbiór dr. Orzechowicza będzie najcenniejszym nabytkiem T. P. N. za co hojnemu ofiarodawcy należy się wdzięczność całego społeczeństwa.

Precz z drożyzną! Mimo istnienia komisji cenikowej, która od czasu do czasu ogłasza ceny zasadnicze, drożyzna hula sobie niepowstrzymanie dalej. Odnosi się to zarówno do cen detalicznych w sklepach spożywczych, jak również cen mięsa i cen po lokalach. A zauważyć należy, że np. w ostatnim tygodniu ceny bydła na targu tut. bardzo znacznie zostały obniżone. Na stan ten zwracamy uwagę w pierwszej linii p. starosty Eckhardta, żywiąc nadzieję, że kampanię ze wzrostem paskarskich kalkulacji cen zwycięsko ku zadowoleniu ludności przeprowadzi.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 września.

TEATR WIELKI.

Sobota, 27 bm., „Zamarłe oczy”.
Niedziela, 28 bm., „Carmen”.
Poniedziałek, 29 bm., „Danton”.
Wtorek, 30 bm., „Hugenoci”.
Środa, 1 października, teatr zamknięty z powodu generalnej próby ze „Złota Renu”.
Czwartek, 2 października, „Złoto Renu” Wagnera. (Premiera.)
Piątek, 3 października, „Kłótnia” Baluckiego. (Premiera.)

TEATR MAŁY.

Sobota, 27 bm., „Prof. Klenow”.
Niedziela, 28 bm., „Prof. Klenow”.
Poniedziałek, 29 bm., „Prof. Klenow”.
Wtorek, 30 bm., „Prof. Klenow”.
Środa, 1 października, „Sześć postaci”.
Czwartek, 2 października, „Prof. Klenow”.
Piątek, 3 października, „Prof. Klenow”.

TEATR NOWOSCI.

Sobota, 27 bm., „Pajacyk”.
Niedziela, 28 bm., „Pajacyk”.
Poniedziałek, 29 bm., „Pajacyk”.
Wtorek, 30 bm., „Pajacyk”.
Środa, 1 października, „Pajacyk”.
Czwartek, 2 października, „Frasquita”.
(Wstęp Ostrowskiego.)
Piątek, 3 października, „Pajacyk”.

— Po raz ostatni „Zamarłe oczy”. Dziś, tj. w sobotę, daje Teatr Wielki poraz ostatni tę piękną operę w pierwszorzędnej obsadzie, która tworzą pp. Platow, i pow. ska, Green-Skaszowa, Ostrowska, Prawdzic, Łowczyński, Cyganik i inni.

— „Złoto Renu”. Teatr nasz przygotowuje się do wystawienia tego potężnego dzieła Wagnera, które po raz pierwszy wchodzi na repertuar we czwartek, 2 października. Reżyser p. Mikołaj Lewicki i kapelmistrz p. Milan Zuna intensywnie codziennie pracują nad wykonaniem szczegółów, wszystkie warstwy teatralne są w ruchu, gdyż opera Wagnera wymaga ogromu dekoracji i technicznych urządzeń. Dyrekcja teatru tym razem znowu nie poskapiła kosztów i pracy, by tylko stanąć na wysokości zadania. „Złoto Renu” będzie inauguracją sezonu operowego.

— Biletów abonamentowych. Od dziś sprzedaje Kasa Teatru Wielkiego (I piętro) biletów abonamentowych, które umożliwią istnienie wszystkim korzystanie z teatru. Biletów te wydawane będą od 9 rano do 1 w południe i od 6 do 7 wieczorem. Ilość biletów będzie ograniczona i jak dotąd przestrzegać się będzie, by te ogromne zniżki dostawały się tylko w ręce opowiednie. W interesie więc abonamentów leży jak najwcześniejsze wykupywanie tych biletów.

— Dziś i jutro o godz. 8 wiecz. wystąpi znany artysta krakowski Leon Wyrywcz z swoimi świetnymi monologami aktualnymi w sali Kasy na Kola ft-art. przy ul. Akademickiej. Reszta biletów w Seyfartha, a od 11 rano przy kasie Kasy. Dochód na wdowy i sieroty po dziennikarzach lwowskich.

— Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza najuprzejmiej członków i sympatyków na zwykłe dyskusyjne zebranie, które się odbędzie dziś, w sobotę, o godz. 6.30 w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. Referat pt. „Jak należy pojąć dobroczynność” wygłosi p. Ozębłowa.

— Zmiany w D. O. K. VI. W dniu dzisiejszym objął stanowisko Szefa Sztabu D. O. K. VI ppłk. S. G. Przyłuski w miejsce ppłk. S. G. Wołkowickiego, który przesunięty został do V Inspektoratu Armii.

— Z Politechniki Lwowskiej. Uroczystość inauguracji r. akad. 1924/25 odbędzie się dnia 1 października br.: o godz. 10 w kościele int. św. Marii Magdaleny nabożeństwo solenne, odprawi ks. infułt Dr. J. Zajchowski; o godz. 12 w auli Politechniki uroczystość inauguracji. Wykład inauguracyjny pt. „O zasadzie przyczynowości” wygłosi prof. Dr. W. Rubinowicz.

— Związki wainy zjazd delegatów Lwowskiego Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Chrześc.-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w niedzielę, 28 bm. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele archikatedralnym obrz. łac. o godz. 8 rano. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 9 rano w sali Stowarzyszenia (ul. Zimorowicza 17). Przedmiotem obrad obok spraw organizacyjnych i zawodowych są: a) postulaty w sprawie pragmatyki nauczycielskiej — ref. kol. lwński; b) współpraca nauczyciela w oświacie pozaszkolnej — ref. dyr. Stemler.

— Rozkaz M. S. O. W niedzielę, 28 bm. bierze udział M. S. O. w uroczystości poświęcenia kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa i pomnika na Pensjonacie Wzrostu i pomnika na Pensjonacie Wzrostu. Wywodzi się z tego, że wszyscy członkowie M. S. O. do stawienia się w niedzielę, 28 bm., o godz. 8.30 rano w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza 8, skąd wymarsz na cmentarz Obrońców Lwowa, a ponadto o godz. 3 popoł. na placu powstawowym (koło pawilonu pacykowskiego), skąd w pochodzie udadzą się członkowie na Pensjonat. Jawie się mają wszyscy członkowie z odznakami służbowymi.

— Związek Oficerów Rezerwy WP. zwołuje na dzień 5 października 1924 o g. 10-tej przed poł. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boullarda we Lwowie walne zgromadzenie członków. Porządek dzienny obejmuje załatwienie, że władze lokalne nie wykonują wcale przepisów ustawy o pierwszeństwie oficerów, następnie sprawy postępowania tych władz przy redukcji personalnej, sprawę oficerów inwalidów, sprawę wymiaru emerytur, pensji wdowich i sierot. Ponadto wskutek licznych zgłoszeń członków omówione będą: sprawa skrytobójczego morderstwa oficerów i żołnierzy 8 p. alianów w Krakowie oraz wniosków w związku będących tak z tą sprawą jak niemniej i sprawą zamachu na Prezydenta Państwa. Związek wzywa wszystkich oficerów WP. do pełnego udziału, szczególnie jawie się mają oficerowie młodzi do stopnia kapitana włącznie. Koła zamiejscowe wysyłają do możliwości swych delegatów.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. rozpoczyna we środę, 1 października br., zimowy sezon odczytowy wykładem z przeżyciami p. Dr. Wiktora Graja z Monachium pt. „O amerykańskich i europejskich

skich turbinach wodnych”. Z powodu nieznamości przez prolegenta języka polskiego, wykład wygłoszony będzie w języku niemieckim. Początek wykładu o godz. 6.15 wiecz. w sali Polskiego Tow. Politechnicznego (ul. Zimorowicza 9). Goście mile widziani. — W niedzielę, 5 października br. zamierza Polskie Tow. Politechniczne urządzić wycieczkę swoich członków do Daszawy celem zwiedzenia szybów gazowych i urządzeń do odprowadzania gazu. Wycieczka wyruszy z głównego dworca we Lwowie pociągami osobowymi o godz. 7.10 rano do Stryka, poczem podwodami do Daszawy. Powrót do Lwowa tego samego dnia o godz. 18.25. W wycieczce mogą włączyć udział członkowie P. T. P. z rodzinami i wprowadzeni przez nich goście. Zgłoszenia i zapisy przyjmuje Sekretariat Polskiego Tow. Politechnicznego do środy, 1 października br., w godzinach od 5 do 7 w.

— Stowarzyszenie emerytów i kolegowych, wdów i sierót ogłasza, że z przeprowadzonej w dniu 19 bm. zbiórki ulicznej zebrano 966 zł., którą to kwotę rozdzieliło w dniach 24 i 25 bm. najbiedniejszym 75 członkom tegoż towarzystwa (wdowom), w których imieniu za ofiarność i współczucie składamy szanownej publiczności serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”!

— Walne zgromadzenie Zrzeszenia Miłośników Lwowa odbędzie się we środę, 1-go października br., o godz. 6 wiecz. w lokalu „Zachęty”. ul. Legionów 7. l. p. (wchód przez ganek). Obecność wszystkich konieczna.

— P. Jan Kowalski z Jasła, kandydat filologii klasycznej b. warsz. uniwersytetu, skończył w bm. wydział prawniczy na tutejszym uniwersytecie. 5776

— W „Dzienniku Urzędowym Województwa Lwowskiego Nr. 9” opublikowane zostały w myśl rezolucji komisji wojskowej sejmowej Przejściowej postanowienia Ministerstwa Spraw Wojskowych, dotyczące wykonania art. 53 ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 61 oraz Rozkaz wykonawczy Ministerstwa Spraw Wojskowych, dotyczący wprowadzenia w życie tych postanowień. Powołamy wyżej artykuł 53 ustawy wojskowej dotyczy odroczenia terminu odbycia służby w wojsku stałym. Informacji szczegółowych udziela interesentom Starostwa i urzędy gminne.

— Wpisy na kurs dla dorosłych Koła Pań T. S. L. odbywają się w szkole żeńskiej im. Staszica (Podwale) w medziale i święta od 4—5 a w czwartki od 5—6. Nauka rozpocznie się 2 października w czwartek, o godz. 5.

— Konkurs. Polskie Muzeum Szkolne (ul. Gosiewskiego 4. II p.) ogłasza konkurs na posadę pomocnika bibliotekarza. Ubiegać się o nią mogą studenci wydziału filozoficznego. Wymagane ładne i czytelne pismo i biegłość w pisaniu na maszynie. Honorarium wedle umowy. Zgłoszenia do Zarządu Okręgowego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (ul. Czarnieckiego 12 I p.) do dnia 15 października br.

— Poświęcenie nowego kościoła w Złoczynie nie odbędzie się w niedzielę 28 września, jak podaliśmy w poprzednim numerze „Słowa Polskiego”, lecz dopiero w niedzielę, 12 października. Poświęcenia dokona NP. Ks. Arcybiskup Twardowski.

— Zmarli we Lwowie. Frankiewicz Zbigniew, 2 mies., Świętokrzyska 15; Różycki Jakub, s. czeladnika, 8 mies., szpital św. Zofii; Dr. Zbyszewski Stanisław, adwokat, 1. 74, Kraków 8; Niedźwiecki Józef, maszynista kolej., 1. 53, Gródecka 127; Czeika Stefania, prostytutka, 1. 21, szp. powsz.; Feldmeister Abraham, garbarz, 1. 48, Pawilon zakazny; Schaeffer Perł, 4 mies., Instytut med. sąd.; Lebwohl Mendel, szklarz 1. 54, Pasaż Fellerów 7; Lebwohl Lea, żona szklarza, 1. 46, Pasaż Fellerów 7; Łojzner Rachela, handlarzka, 1. 45, Serbska 1; Austreicher Ides, żona handlarza, 1. 68, Żółkiewska 25; Hack Elka, wdowa, bez zajęcia, 1. 72, św. Anny 17; Leder Maks, b. dzierżawca dóbr, 1. 61, L. Sapiehy 65; Heiber Wolf, majster blacharski, 1. 65, Jachowicza 10.

Już nadeszły Ostatnie Nowości
na kostiumy płaszcze i suknie
damskie do Magazynu 4973
Antoniego Uwiery
Lwów, ulica Halicka 10.

— Minister spraw wojskowych we Lwowie. P. minister Sikorski przybywa do naszego miasta dziś wieczorem i weźmie udział w uroczystościach niedzielnych poświęcenia kaplicy Obrońców Lwowa, odsłonięcia pomnika ku czci poległych na Pensjonacie, jakoteż odsłonięcia tablicy ku czci Romualda Traugutta. W niedzielę od g. 6—7 wiecz. p. Minister udzielać będzie posuchania. Zgłoszenia na audjencje wnosić należy do Prezydium Województwa w ciągu dnia dzisiejszego.

W poniedziałek rano min. Sikorski odjedzie do Stanisławowa.

— **Nieporozumienie czy zła wola.** Z komitetu budowy kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa, której poświęcenie, jak wiadomo, ma się odbyć jutro, donoszą nam, że w kilku pismach pojawiły się mylne doniesienia, iżby kaplica ta była kaplicą Orłat. Tymczasem budową wspomnianą kaplicy zajęło się stow. „Straż mogił poległych Bohaterów”, które z komitetem „Kaplicy Orłat” nie ma nic wspólnego. Zresztą komitet „Kaplicy Orłat” niema zamiaru wznosić jakiegokolwiek kaplicy.

— **Nie zasypiają sprawy nasi przyjaciele.** W sprawie notatki pod powyższym tytułem, umieszczonej w wczorajszym numerze naszego pisma, pisze nam pan A. K. oficer rezerwy W. P.: „Nie miałem i nie mam realności na Klepanowie, to też nie mogę sprzedawać w obce ręce na ruskie próbowanie realności, której nie posiadam. Na wiosnę sprzedała żona moja mniejszą realność Polakowi, mimo, iż żydzi i Rusini ofiarowywali jej większą cenę kupna. Obecnie żona moja posiada mały dom, jeszcze nieukończony, wystawiony własną pracą, bez pomocy środków wojskowych, o których notatka wspomina. O sprzedaż tego domu nie było żadnych pertraktacji”.

— **Z życia nauczycielstwa.** Sekcja polonistyczna T. N. S. W. rozpoczęła po feriach dalszą swą pracę. Na pierwszym posiedzeniu dnia 25 bm. obrano przewodniczącym sekcji prof. dr. Eugeniusza Kucharskiego, poczem ustalono program prac na cały rok. W programie tym znajduje się cały szereg bardzo ważnych zagadnień z dziedziny nauczania języka polskiego w szkołach średnich. — Sekcja seminarjalna T. N. S. W. odbyła również posiedzenie pod przewodnictwem dyr. Zimernana. Na porządku dziennym był referat prof. Królińskiego „O wychowaniu nauczycieli w duchu potrzeb kultury ludowej”. W referacie i obszernej dyskusji poruszono wiele ciekawych momentów dotyczących współpracy nauczycielstwa około oświecenia ludu.

— **Prośba na czasie.** Obrońca Lwowa z dni listopadowych, ostatnio zdemobilizowany urzędnik W. P., a obecnie funkcjonariusz państwowy, nie mając we Lwowie mieszkania dla siebie, żony i dziecka i nie mając możliwości ze swych szczupłych poborów opłacenia odstępnego — zwraca się do P. T. Właścicieli realności Polaków z prośbą o odstąpienie mu dwuizbowego mieszkania za czynszem przedwojennym i bez odstępnego.

— **Przykre przebudzenie.** W pociągu, dążącym onegdaj ze Lwowa do Stanisławowa jechał Salomon Gelles, który zdrzemnął się chwilowo a gdy przebudził się, ku swemu wielkiemu przerażeniu zauważył brak portfela, zawierającego 4600 zł. Marzył zapewne cudnie o interesach, otrzeźwiła go sroga rzeczywistość. Naturalnie szczer kolejo- wy znikł bez śladu.

— **Karygodna lekkomyślność kupcowej z ul. Szpitalnej.** Wczoraj przechodziła tą ulicą nauczycielka Anastazia Gilewicz, gdy nagle ze sklepu w kamienicy nr. 17 wyleciał czerep z ganka i skaleczył ją w twarz. Kimpowa Maria Willner nie chciała przyznać się do winy.

— **Napad rabunkowy w biały dzień w sklepie.** Wczoraj o g. 2 popołudniu zgłosił się w Ekspozyturze policyjności Zygmunta Lewin, kierownik firmy Fryderyka Schleichera z doniesieniem, iż do sklepu tej firmy w pasażu Mikolascha wszedł o g. 8 rano jakiś mężczyzna, liczący około 24 lat i w poprawnym języku niemieckim przedstawił się jako syn restauratora Zehnguta, zaznaczając, iż przybył z polecenia ojca celem zakupu 25 flaszek żytniówki. Po chwili korzystając z tego, iż oprócz donoszącego nikogo nie było w sklepie, przytrzymał go i przemocem wyciągnął mu z kieszeni portfel, z którego zabrał 30 zł. i 2 dolary, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Rzecz dziwna, iż napadnięty dopiero w sześć godzin po tym niesłychanym i od długiego czasu w kronikach policyjnych nie notowanym napadzie rabun-

„DEMON ZIEMI”

wielki dramat w 6 aktach według powieści Fr. Wedekinda. W gł. roli genialny aktor Wiednia Bassermann. Jeszcze tylko krótki czas KINO „LEW”.

Obrońcom Lwowa.

Cmentarz Obrońców Lwowa, na którego polu spoczywają Ci, co krwią swoją stwierdzili niezłomność polskości naszego grodu a zarazem wykuwali wschodnie granice Państwa Polskiego — to jedna z najcenniejszych pamiątek narodowych.

Cale społeczeństwo otaczać ją winno stałą pieczą i troską. Ku temu wzgórzu narodowej chwały mkną nasze myśli w chwilach rozterki i zwątpienia; u stóp tych mogiłek czerpiemy otuchę na przyszłość, wiare w lepsze jutro, moc ducha i postanowienie wytrwania na stanowisku do ostatniej kropli krwi.

Dnia 28 września w niedzielę odbędzie się poświęcenie kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa. Zapowiedź tej uroczystości odbić się winna echami donośnym w sercach wszystkich mieszkańców Lwowa, a wieść o niej doleci niezawodnie w najdalsze zakątki ziem polskich. I popłyną ku skromnym mogiłkom rzesze czuć umiających, wdzięcznych Bohaterom za ich ofiarny

czyn wiekopomny. I strzeli w niebiosy pieśń: „Nie damy ziemi...!” I zespoli wszystkich w zgodnej harmonii hasło, dla którego Oni walczyli i ginęli.

W tym samym dniu odbędzie się druga uroczystość: poświęcenie i odsłonięcie pomnika na Perserkówce. W murach Lwowa i w najbliższych jego okolicach posiadamy więcej takich bastionów polskości, fortów obronnych, w których utrzymaniu krwawiła się młodzież polska. Kiedyś postawimy gazy pamiątkowe i pod szkołą kadetów i na placu Bema i na Górze Stracenia. Zaczynamy od Perserkówki, skąd w dniach listopadowych i podczas późniejszego oblężenia padały na Lwów najgroźniejsze pociski, gdzie też i obrona należała do najcięższych.

Upamiętnienie bohaterstwa naszych żołnierzyków na tym wysuniętym posterunku, stanie się i dla przyszłych pokoleń bodźcem do dobrego czynu i poświęcenia w razie potrzeby nawet życia dla Polski.

kowym — doniósł o nim władzy policyjnej. Policja podjęła dochodzenia.

— **Zamach samobójczy.** Sprowadzona do aresztów policyjnych ze względów sanitarnych Tekla Poczyhała — usiłowała otruć się cyankalą na korytarzu aresztów. W ciężkim stanie przewieziono chorą do szpitala.

— **Nieostrożna jazda.** Na przod. Wo retkę, który na ul. Kopernika przeprowadzał kontrolę posterunków, najechał p. Zlatkes z Wydziału gospodarczego. Przewodnik uderzony dyszlem w głowę, doznał cięższego obrażenia na twarzy i opatrzony został przez Pogotowie ratunkowe.

— **Z galerii czarnych kruków.** Za sprzeniewierzenie 100 zł. na szkodę Józefa Woźnej z Mielnikowa aresztowany został Filip Weintraub, handlarz z Wrocławia.

— **Z kronik włamań.** Do mieszkania Franciszka Zychlińskiego przy ul. Obzowej 6, dostał się niezłany sprawca i skradł złoty łańcuszek i rewolwer.

— **Znow wypadek tramwajowy.** Wczoraj o g. 4 popoł. tramwajowy wóz nr. 182 na linii KD., prowadzony przez motorowego Jana Zielińskiego, najechał na jadącego rowerem Jakóba Gumowskiego, ucznia gimnazjalnego. Gumowski, który odniósł liczne kontuzje i doznał wstrząsu mózgu — popadł chwilowo w stan nieprzytomny. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Adamiak, który polecił odstawić Gumowskiego karetką do szpitala powszechnego. Według zeznań świadków tego wypadku, winą nie leży po stronie motorowego.

— **Z sali sądowej.** W rozprawie przeciwko komunistom przesłuchano wczoraj dalszych świadków, a między innymi rotnistrza żandarmerji Hausmana, który był przy tem, jak przodownik policji Podbrożny sprowadził aresztowanych i stwierdził, że wcale nie zmuszał ich do zeznań. Następnie na wniosek prok. Gürtlera, przewodniczący zarządził tajność rozprawy celem odczytania broszur i odezw znalezionych u oskarżonych.

DENTYSTA Z. L. Kremer
przyjmuje ponownie —
ul. Kochanowskiego 16. 5801
—§—

□ **STRYJ.** Zmarła tutaj w tych dniach znana z cnót obywatelskich, przeznacząca sp. Konstancja z Faugórow primo v. Doliwa Czernyńska, secundo v. starościna Rawicz Lewicka, w sędziwym, do 88 lat dochodzącym wieku. Sp. Zmarła należała do tych szanownych matron polskich, u których dom i serce zawsze dla drugich otwarte. Bez względu na stan i wyznanie, każdy potrzebujący znalazł u niej poradę i pomoc. Wielu z młodości, dziś znanych zaszczytnie na stanowiskach nauki, czy innych. Jej zawdzięcza pomoc w latach chłoniących i szkolnych; założyła bowiem w Stryju Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, którego prezesową była przez długie lata i walczyła skutecznie o potrzeby tegoż, nikomu pomocy nie odmawiając. W swoim czasie otrzymała nawet medal zasługi za położone na tem polu niestrudzone starania. Należała też do wielu stowarzyszeń miejscowych, jak do Towarzystwa Szkoły Ludowej, którego współzałożycielką też była wraz z starościna Monasterską, do Tow. św. Wincentego a Paulo, Sodalich Marjańskiej i wiele innych. W ostatnich latach, z powodu braku sił, usunęła się już z pracy publicznej, do ostatka jednak zachowując umysł trzeźwy i chętny dla wszelkiej porady, — to też żal powszechny ogarnął Stryj cały na wieść o Jej zgonie, a pamięć o Niej na długo pozostanie w sercach wszystkich, szczególnie między biednymi, dla których była matka prawdziwa. Cześć Jej zacnej pamięci! —

Sp. Zmarła była bratową znanego we Lwowie seniora adwokatów lwowskich sp. Dra Ignacego Szczęsnego Czernyńskiego, to też zgon Jej okrywa też żalobą liczną pozostałą po nim rodzinę.

==□==

Sport.

„Aerolloyd” Polska linja lotnicza. Dnia 26 bm. odleciało do Warszawy 3 osoby o godz. 9 rano, przyleciało osób 5 o godz. 17.30 wiecz.

Oddział szermierczy Sokola Macierzy otwiera z dnem 1 października 1924 lekcje szermierki na florecy, szpady i szable dla panów, oraz na florecy dla pań we własnej sali odnowionej i urządzonej wedle wszelkich wymogów europejskich. Zgłoszenia

przyjmuje się i udziela bliższych informacji w dniach 25, 26, 27, 29 i 30 bm. od godz. 7 do 9 wiecz., oraz 28 bm. od godz. 11 do 12 w pol w kancelarji Oddziału, ul. Sokoła, 7/III piętro.

Zawody strzeleckie o Mistrzostwo Armji rozpoczęły się wczoraj przy udziale 60 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył korpus warszawski (13 p. p.) 503 punktami, 2) korpus krakowski, 3) przemyski, 4) lwow-

ski. Strzelano bardzo dobrze, 80 proc. lepiej aniżeli na zawodach o Mistrzostwo Polsk i Lwowa. O ostatecznym wyniku jednak zadecyduje dzisiejsza walka w strzelaniu bojowym na strzelnicy klepanowskiej. Wyniki szczegółowe podamy jutro.

Odczyt p. Ryszarda Voelpla o wrażeniach z podróży po Europie, Małej Azji i Egipcie odbędzie się w sali Sokoła Macierzy w niedzielę, o godz. 7.30 wiecz. Wstęp za kartkami pocztowymi. Do nabycia w miejscowej kasie sprzedaży biletów teatralnych B. Polonickiego od 9 do 4 popoł.

Senzacyjne zwycięstwo Polonii w Konstantynopolu. Czwarty mecz Polonii, rozegrany w Konstantynopolu, przyniósł jej sensacyjne zwycięstwo nad drużyną Altin Ordon w stosunku 12:0.

Szczegóły meczu Polonii z Fenerbahce, zakończonych, jak już podawaliśmy, porażką drużyny warszawskiej w stosunku 3:1, są następujące: Pierwsza połowa gry zakończyła się wynikiem 3:2 na korzyść Turków. Pomoc polska zawiodła zupełnie, była ona wprost beznadziejna. Wyróżnił się tylko bramkarz Gross, który ocalił kilka bardzo poważnych sytuacji podbramkowych. Goście dla Polski strzelili Loth, Bulanow i Tupalski. Rezultat dla Polski wypadł niepomysłnie może i dlatego, że sędzia zawodów tych był wyraźnie stronniczy, nie mówiąc już o kompletnej nieumiejętności jego prowadzenia zawodów międzynarodowych. Publikność cała po stronie tureckiej drużyny, zachowywała się głośno, bardzo głośno, dopingując nieustannie okrzykami zawodników tureckich. Jak wiele było zainteresowania zawodami, dowodzi fakt niezwykłej na stosunki sportowe w Turcji, liczba widzów, która przekraczała 6000 osób.

Renesans lekkiej atletyki we Lwowie. Sekcja lekko-atletyczna I. L. K. S. Czarni komunikuje, że z dniem dzisiejszym o godz. 9 wiecz. upływa termin zgłoszeń do zawodów lekko-atletycznych, urządzonych z okazji otwarcia bieżyń w parku sportowym Czarnych w dniach 28 i 29 bm. Miernikiem ogólnego zainteresowania zawodami jest liczba zgłoszeń, która już w dniu wczorajszym doszła do 70 zawodników ze Lwowa i z prowincji. Ze względu na mecz Czarni-Hasmonea, który odbędzie się w niedzielę (w pierwszy dzień zawodów), zgłoszonym zawodnikom wydaje się przepustki na boisko.

Kronika Łucka.

Łuck, 25 września.

Akcja za odbudowę kolei Łuck-Lwów jest prowadzona nadal intensywnie. Pro paganda za subskrypcją pożyczki kolejowej prowadzona dotychczas w dwu najbardziej zainteresowanych powiatach a m. Łuckim i Horochowskim, ogarnęła w ostatnich dniach graniczący z daną linią powiat Dubieński, który na omawianą pożyczkę subskrybował znaczną kwotę. W związku z wymienioną budową, bawił przed paru dniami w Łucku, prezes radomskiej Dyrekcji kolejowej p. Krzeczowski w otoczeniu wyższych urzędników teje dyrekcji. Inspekcja ta miała za zadanie zbadanie istniejącego już kilkunasto-kilometrowego toru na prze-strzeni Łuck-Stojanów. Stwierdzono, że po ułożeniu części zdjętych szyn, ruch towarowy da się przeprowadzić do stacji Dębowa-Karczma. Wydano zarządzenie naprawy tej linii, która w połowie października br. będzie uruchomiona. Od teje stacji ma nastąpić budowa trasy i linii w kierunku Stojanowa.

Powstanie Tow. Higienicznego. W d. 17 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Oddziału Warszawskiego Tow. Higienicznego. Po ożywionej dyskusji, założono filję wspomnianego tow. Na czele zarządu stanął prezydent m. Łucka p. Zieliński. Postanowiono drogą urządzenia odczytów i pogadanek popularyzować ideę towarzystwa i pozyskiwać do współpracy nowych członków.

Miejska Kasa Oszczędności oparta na kapitale miejscowych obywateli, powsta nie według wszelkiego prawdopodobieństwa w bieżącym jeszcze roku. Instytucja ta tak konieczna dla dalszego rozwoju Łucka, będzie miała oparcie i o filję Banku Polskiego, o której założenie są czynione ze strony władz miejskich usilne starania.

Tygodnik komunistyczny p. n. „Golos Praci” wydawany przez ukraińskich socjal-dem., zaczął wychodzić w Łucku. Tygodnik wybitnie polakożerczy. Za wy-stąpienia antypaństwowe ostatni numer „Golosu” został przez urząd prokuratorski skonfiskowany. Miejskowa opinia publiczna usilnie domaga się zamknięcia tegoż tygodnika.

Dział ekonomiczny.

Plac robotników w Zagłębiu naftowym.

Komisja dla regulacji plac robotników przemysłu naftowego na posiedzeniu dnia 25 bm. skonstatowała wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia o 5,263%.

Zatem pobory robotników naftowych za czas od I IX do 15 X 1924 r. ustala się:

Boryslaw: I kat. 4,90 zł., II — 3,87, III — 2,66, IV — 1,55.

Krosno: I kat. 4,81 zł., II — 3,69, III — 2,49, IV — 1,38.

Bitków: I kat. 4,81 zł., II — 3,69, III — 2,23, IV — 1,38.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich Zagłębi: I kat. 21,58 zł., II — 12,98, III — 12,38, IV — 4,64.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III kat.

Rafinerie. Dodatek do III kat. palaczy dystrykcyjnych, czyszcicieli pras i kotłów wynosi 0,52 zł. za dniówkę.

Dodatek dla robotników IV kat. w świetlarniach, rozlewniach parafiny i laboratoriach wynosi 0,34 zł. na dniówkę.

Podstawą do obliczenia są ceny i place ustalone 14 VIII 1924 r.

Relutum węglowe. Wysokość relutum węglowego ustala się dla Zagłębia Boryslaw 4,85 zł., Krosno i Dziedzię 3,88, Bitków 4,85 za 100 kg. Relutum za naftę ustala się 0,28 zł. za 1 l.

Z działalności Targów Wschod.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Targów Wschodnich przy licznych udziałach członków. Po wystąpieniu tymczasowego, ogólnego sprawozdania z przebiegu i wyników IV Targów wyłoniła się nader ożywiona i w wielu punktach bardzo ciekawa dyskusja na temat bezprzebiegu żywotności i rosnącego powodzenia Targów. W toku dyskusji stwierdzono zgodnie że ich utrzymanie i dalszy rozwój jest dla Lwowa rękojmią pomyślnej przyszłości i trwałego rozkwitu. Podniesiono przytem konieczność wzmocnienia akcji propagandowej na rzecz Targów celem ściślejszego zainteresowania niemi kupieckich i przemysłowych sfer w kraju i zagranicą. Wysłuchano potrzebę nawiązania ciągłego kontaktu z centralnymi organizacjami i instytucjami gospodarczymi i uznano za rzecz ze wszelki miar wskazana nie skąpić potrzebnych na ten cel funduszy ze względu na praktyczne i realne korzyści, jakie przy życzliwym poparciu miarodajnych czynników i władz intensywna w tym kierunku praca przynieść musi.

W myśli wyrażonych opinii uchwalono zgodnie z wnioskiem wicepr. mia. sta dr. Schleichera, jako referenta Komitetu wykonawczego, utworzyć w Warszawie pod kierownictwem prezesa p. Turskiego osobne biuro Targów Wschodnich, którego zadaniem byłoby rozszerzyć dotychczasowy zakres działalności tej instytucji, uzgodnić i skoncentrować rozbieżne kierunki pracy propagandowej i skoordynować w tym celu wszystkie zabiegi i wysiłki.

Wiadomości gospodarcze.

Podatek przemysłowy od operacji walutowych. W drugiej połowie r. ub. w związku z dużymi wahaniami walutowymi banki miały bardzo poważne zyski na walutach i papierach wartościowych. Obecnie — jak to widać z notowań giełdowych — wobec niezmiennego niemal kursu walut i stałej niżki papierów wartościowych zyski banków z tych operacji zmniejszyły się więcej niż o połowę. Z tych względów zarządzała przez Min. Skarbu w lipcu każdorazowa miesięczna wpłata na podatek przemysłowy w wysokości nie mniejszej od 1/6 części kwoty podatku obliczonego za drugie półrocze r. 1923 jest dla banków zbyt uciążliwa, nie odpowiada bowiem rzeczywistości stanowi rzeczy. Z tego powodu Min. Skarbu zarządziło zmianę części 3-ej okólnika Nr. 64 z dnia 28 lipca br., zarządzając, że każdorazowa miesięczna wpłata podatku przemysłowego od operacji obcami walutami, dewizami, czekami zagranicznymi i wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi może być ustalona w przybliżeniu z warunkiem, aby w żadnym razie nie była mniejsza od 1/12

części kwoty podatku obliczonego z tego tytułu za drugie półrocze r. ub. Wpłaty miesięczne w kwotach mniejszych mogą być uskuteczniane jedynie na podstawie każdorazowego szczegółowego obliczenia.

Czeki stałe PKO. Poczta Kasa Oszczędności w obrocie czekowym przeprowadza na życzenie uczestników, regularne stałe wypłaty w okresach ściśle wskazanych. Wystarczy przeto wystawienie jednorazowego czeku przekazowego z adnotacją na odwrotnej stronie, aby PKO. stałe co miesiąc, lub co kwartał przekazywała kwotę, na którą czek opiewa adresatowi, aby wpłaty te były regularnie przez PKO. wykonywane. Z tej formy wypłat korzystają w pierwszej linii zakłady ubezpieczeniowe, emerytalne, koleje, szpitale, fabryki i przedsiębiorstwa posiadające zobowiązania wypłat stałych w określonych z góry terminach, np. rent, wynagrodzeń itp. Udogodnienie to obecnie po wprowadzeniu złotego specjalnie zasługuje na uwagę. Oplaty od czeków stałych wy-

noszą: przy wypłatach dokonywanych raz lub dwa razy w roku — 1,20 zł.; raz na kwartał — 2,40 zł. i przy wypłatach miesięcznych — 7,20 zł. rocznie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 września.

Waluty i dewizy. Tendencja słabsza. Nowy Jork 5.18 1/2; Londyn 23.18; Paryż 27.42 1/2; Wiedeń 7.32 1/2; Praga 15.57 1/2; Włochy 22.90; Belgia 24.75; Szwajcaria 99.12; Holandia 200.75.

Bony złote 0.88; Pożyczka złota 6.10; Pożyczka dolarowa 3.02.

Akcje. Tendencja słaba. Bk Dyskontowy 5.60; Bk Handlowy 7.00; Bk Kredytowy 0.34; Bk Handl. w Pozn. 2.80; Bk Zachodni 1.90; Bk Zj. Ziem. Pol. 1.80; Bk Spółek Zarob. 7.25; Tespy 4.10; Grodzisk 0.55; Wildt 0.23; Kabel 0.25; Siła i Światło 0.53; Chodorów 5.50; Częstochwa 2.50; Góslawice 2.30; Cukier 4.60; Fintey 0.40; Węgiel 4.50; Nobel 1.50; Cegielski 0.63; Lipop 0.75; Modrzejów 5.70; Norblin 0.95; Ostrowieckie 7.65; Parowoz 0.38; Pocisk 2.25; Rudzki 1.50; Starachowice 2.82; Ursus 2.20; Zawłocze 35.00; Żyrardów 31.00; Żyrardów młody 18.50; Borkowski bez K. 1.30; Synd. Rol. 2.15; Habersbusch 5.75.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26 września.

Z powodu płatności ultimowych wielki popyt za gotówką i wskutek tego duża popyt efektywnych dolarów, które obniżyły się w kursie do 5.17 1/2 zł. a nawet od dawno je w południe po 5.17. Także na giełdzie walutowo dewizowy ruch bardzo słaby przy tendencji niżkowej. Tylko frank szwajcarski, który w Nowym Jorku osiągnął kurs 19.01, zwyciężał na 99.20.

Giełda akcyjna także pod znakiem słabego zapotrzebowania gotówki. Obroty bardzo małe, zainteresowanie nie wielkie, kursy słabe, tendencja niżkowa. Na przed-giełdzie niekotowanych z typów notowano Gazy wschodnie po 12.50—13 zł., zachodnie 2.80—2.95, Jaworzno (100) 14 zł., (25) 15 zł., (drobne) 17 zł., Gazolina spadała na 1.25 przy małych obrotach. Kupowano w dalszym ciągu Olkusz po kursie 0.76—0.80 groszy. Poszukiwana Książnica przy braku towaru (oferta kupna 3.75 zł.). Na giełdzie oficjalnej sytuacja analogiczna. Wszystkie papiery obniżyły swe kursy. Chodorów wczoraj 5.50, dziś 5.10, Browary z 7.50 na 7.20, Tespy z 4 zł. na 3.80, Zieleniewski z 10.25 na 9.75, Olkusz z 2.60 na 2.40 itd. Z drobniejszych utrzymał się w kursie Cegielski i Cmielów. Na ogół ruch słaby, usposobienie bezochotne, rezerwa i wyczekiwanie.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się właściwie dopiero na przyszły czwartek, bo jutro tj. w sobotę i w środę nie odbywają się zebrania giełdowe, w poniedziałek święto rzymskie, a we wtorek święto żydowskie, więc właściwie także giełdy nie będzie. Może ten pięciodniowy post przyniesie tam jakąś poprawę sytuacji giełdowej, bo obecnie jest ona faktycznie fatalna.

Transakcje w akcjach. Bk Hipoteczny 0.52, 0.61, 0.60; Bk Przemysłowy 0.17, 0.45; Lisy zastawne 4% T. K. Z. przedw. niewylosowane 2.10; Browary 7.15, 7.10, 7.17, 7.16, 7.18, 7.25; Chodorów 5.07, 5.10, 5.12, 5.13, 5.05; Chybie 6.75, 6.70; Cegielski 0.60, 0.67, 0.68; Górka 17.00, 17.25; Polska Nafta 0.30, 0.32; P. T. B. 0.16; Rakszawa 2.50; Siersza elektryczna 0.23, 0.24, 0.25; Siersza górnicza 4.10, 4.05, 4.09; Tespy 3.70, 3.75, 3.80; Zieleniewski 9.85, 9.75; Cmielów 0.50, 0.55, 0.60, 0.56; Olkusz 2.35, 2.30, 2.40, 2.32, 2.33; Pezet 0.21, 0.22, 0.23.

Transakcje w akcjach niekotowanych. Azot 0.32, 0.33; Bk Ziemian 0.11; Elektry-san 0.23; Gazy wschodnie 13.00, 12.75, 12.50, 12.65, 12.50; Gazy zachodnie 2.95, 2.85, 2.80, 2.85, 2.90, 2.85, 2.88, 2.90; Gazolina 0.20; Gazolina 1.25; Len 0.50; Jaworzno (100) 14.00, (25) 15.00, (drobne) 17.00; Olkusz 0.76, 0.78, 0.77, 0.79, 0.80; Schoen 63.00; Książnica 3.00, 3.50, 3.60, 3.75 oferta kupna.

Wart. nomin.	Dwid. 1923	Dwid. 1924	Akcje	25 września			23 września			22 września		
				płaca i ządania			transakcje					
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	1500	—	Bank hipoteczny	59	63	0.60—0.62	0.59—0.62	0.62—0.65	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	560	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	44	48	0.45—0.47	0.46—0.48	0.49	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	Bank Ziem. kred.	11	—	—	0.11	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	600	10000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	620	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	5000	—	Browary	6	90	7.35	7.00—7.25	7.25—7.50	7.90	—	—	—
1000	3000	—	Chodorów	5	5	20	5.05—5.13	5.32—5.55	5.75—5.83	—	—	—
1000	2000	—	Chybie	6	60	6.85	7.70—6.75	7.10—7.75	8.25—8.50	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	65	69	0.66—0.68	0.65—0.66	0.70—0.73	—	—	—	—
1000	1000	2000	Cmielów	49	61	0.50—0.60	0.52—0.56	0.55—0.60	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	0.40	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	16	80	17	17.00—17.25	17—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	—	Niemojowski	52	—	—	—	0.52	0.55	—	—	—
—	—	—	Nitrat	48	—	—	—	0.45—0.48	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	25	2	2.35—2.40	2.50—2.60	2.90	—	—	—
500	750	—	Parowoz	37	39	0.38	—	0.38	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	20	24	0.21—0.23	—	0.20	0.21—0.22	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	—	Pokucie	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	29	33	0.30—0.32	0.30—0.31	0.40—0.55	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	15	17	0.16	—	0.15	—	—	—	—
10000	25000	—	Potega	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2	45	2	2.50	2.50	2.75	—	—	—
500	300	3600	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	22	23	0.23—0.25	—	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	4	15	4.05—4.10	—	—	4.90—4.95	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Teate	—	—	—	—	—	—	—	—	—
700	700	—	Tepege	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3	65	3	3.70—3.80	3.90—4.05	4.50—4.55	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
300	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	9	65	9	9.75—9.85	10.21	11.00	—	—	—
140	99	—	Impex	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	520	—	Polbal	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsoi	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	210	4500	Tohan	—	—	—	—	—	0.30	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Lwów, 25 września.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	zł.	bez obrotów
N. Jork	5.18—5.18 1/4	
" kabel	5.22	
Funt szterl.	23.14—23.18	
Frank szwajc.	0.9910—0.9920	
Frank franc.	0.2760	
Kor. czeska	0.1550	
" aust.	0.000734	
Liry włoskie	0.2280	
Guid. hol.	2.01	
DOLAR ef. W WOLNYM OBRODIE	zł. 5.17 1/2.	

Notowania giełdowe.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 września.

Akcje. Tendencja utrzymana. Bk Przemysłowy 0.44; Bk Ziemski Kred. 0.13; Bk Spółek Zarob. 7.50; Tohan 0.39; Cmielów 0.62; Zieleniewski 10.35; Cegielski 0.70; Trzebinia zel. 0.81; Górka 16.80; Siersza Górnicza 4.80; Siersza Elektr. 0.25; Tepege 3.60; Nafta 0.41; Chodorów 5.60; Jaworzno drobne 19.25; Gazy zachodnie 3.15; Chybie 6.70; Lokomotywy 0.55; Len 0.55, (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 26 września.

N. Jork 5.2550; Londyn 234.150; Paryż 27.67; Wiedeń 0.607420; Praga 15.75; Włochy 23.0750; Belgia 25.10; Budapeszt 0.0069; Sofia 3.85; Holandia 203.5/32; Chrystian 73.30; Kopenhaga 90.30; Sztokholm 140.10; Hiszpania 70.10; Bukareszt 2.70; Berlin 1.2550; Belgrad 7.35, (AW.)

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 26 września.

Warszawa 107.50; Złoty 108.30; Nowy Jork 5.6L (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 26 września.

Na giełdzie transakcje w życie po cenach wyższych, przy stosunkowo słabej podaż. Na ogół ruch słaby. Tendencja utrzymana. Żyto i jęczmień zwyżkują. Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica 73/74 22.75—23.75; żyto 18.50—19.00; jęczmień browarniany 19.00—20.00; jęczmień przemysłowy 17.00—18.00; owies 44/45 16.00—16.50.

Następne zebranie giełdowe we środę 1 października 1924.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3.44	—10
1 dolar	5.18	
1 dukat	11.85	
1 floren austr.	2.10	
1 „ holend.	2.08	
1 funt sterling	25.22	
1 korona austr.	1.05	
1 „ skand.	1.38	
1 marka niem.	1.23	
1 rubel	2.66	
1 frank Unji łacińsk.	1.—	
1 jen japoński	1.58	
1 talar Marii Teresy	—	2.58

MIESZKANIA.

ZAMIEŃIĘ duże mieszkanie, śródmieście, na małą willę opodal. Administracja „Tramwaj”. 5716

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe. Kierownika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych zaradczych lokatorów mieszkań różnych pokoi, przynajmniej z 2 pokojami w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, pośredniczy w kupach i sprzedaży nieruchomości, dóbr lasów. 4912

POKÓJ z osobnym wejściem wraz z utrzymaniem obok Techniki dla 2 studentów do odstąpienia. Zgłoszenia Administracji „Spokój”. 5750

LOKAL przy ul. Technicznej, nadający się na garaż, magazyn lub warsztat jest do wynajęcia. Wiadomość: Mroczek, Bank Narodowy Lwów, ul. Akademicka 10. 5757

DWIE panny studentki znajdują w inteligentnym domu wygodne umieszczenie (osobny pokój z komfortem, wikt i usługi). Wiadomość od godziny 1—5 ul. M. Reja 6, parter, drzwi Nr. 6. 5357

DWIE panny studentki znajdują w inteligentnym domu wygodne umieszczenie z całym utrzymaniem. Zgłoszenie ul. św. Teresy 38 l. p. od godziny 1 do 5 po południu. 5653

Zamiana mieszkań Stanisławów-Lwów. ZAMIEŃIĘ mieszkanie w Stanisławowie złożone z 3 pokoi i kuchni, na w przybliżeniu równorzędne mieszkanie we Lwowie. Bliższych wiadomości udzieli inż. A. Hora, Stanisławów, ul. Piotra Skargi, L. 5. II. p. 5783

ZAMIEŃIĘ 2 pokoje frontowe z przedpokojem w śródmieściu przy głównej ulicy na pomieszczenie 2 lub 3 pokojowe z kuchnią, komfort. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod B. B. 5779

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej Pani. Inteligentna. Adm. Równa Polskiego. 5778

OSOBNY pokój z całym dostatkiem utrzymaniem w okolicy Techniki dla akademika za cenę 200 zł do objęcia. Zgłoszenie w administracji Słowa Polskiego pod „200”. 5772

WYNAJME pokój kawalerski umeblowany, za dobrym czynnikiem od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Sł. Polsk. pod „Kawalerski pokój”. 5790

POKÓJ w śródmieściu z osobnym wejściem, na żądanie meble, wynajmę solidnemu lokatorowi zaraz. Wiadomość Lwów, ul. Długosza 14, II. p. m. 4, od godz. 4—5. 5798

POSADY POSZUKIWANE.

OSOBA młoda poszukuje posady jako gospodyni do samodzielnego zaradku na wieś. „Marja” u pani Skarbek, Królów Jędrzejów 23. 5740

LEŚNIK autor. lat 35 zmienia posadę, wykaże się poleceniami jako pierwszorzędną siłą. Zgłoszenia przyjmuje z grzecznością F. B. Lwów, Sadownicka 34. 5749

OSOBA intel. wiek średni, dobra gospodyni, rozumiejąca się na kuchni poszukuje posady do domu zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Energiczna”. 5756

OSOBA młoda z zamiłowaniem do dzieci z szczerem poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji za okazaniem paszportu Nr. 40332/21. 5701

TECHNIK IV. roku z dobrego domu poszukuje pokoju umeblowanego ewentualnie z całym utrzymaniem Dr. Bory, Drohobycz. 5659

KUPIEC ustosunkowany przyjmie przedstawicielstwo na Warszawę. Listownie — Warszawa, Tamka 21, Tadeusz Bartodziejski. 5774

AGRONOM Dublańczyk z praktyką dwudziestoletnią w znanych majątkach poważnie polecony zaraz przyjmie posadę. Sokół, Chmielowski. 5012

OSOBA zdrowa, z dobrego domu, mająca dobre rekomendacje poszukuje posady klucznicy lub obejmie opiekę nad dziećmi. Do Admin. Pod X. Y. Z. 5784

ZAJĘCIA jako sekretarza w wielkim majątku ziemskim lub zakładzie przemysłowym szuka akademik lat 25, posiadający praktykę biurową, handlową i gospodarczą. Wezwanie do Adm. dla M. P. 5770

INTELEKTUALNA panna z długoletnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgł. do Adm. pod: „Prawość”. 5787

PRZYJME zajęcia do pomocy w Sanatorium, zakładzie leczniczym, laboratorium, aptece itp. Zgł. do Adm. pod „Zamłowana”. 5789

INT. PANNA krawczyni umiejąca dobrze szyc, spokojnego usposobienia, lubiąca dzieci, poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci do domu zamożnego. Zgł. Administracji Słowa Polskiego pod „Wyjazd”. 5786

WOLNE POSADY.

POSZUKUJE samodzielną kucharkę, która zajęłaby się całym większym gospodarstwem domowym. Zgłoszenia z opisami świadectw pod adresem: Właściciel majątku Sokół p. Potok złoty k. Buczacza. 5658

SŁUŻĄCEGO biurowego poszukuje firma J. A. Baczewski Zniesienie koło Lwowa. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami w godzinach przedpołudniowych w biurze fabryki. 5728

Roznosicielkę gazet

poszukuje

Administracja „Słowa Polskiego”

Zgłoszenia do Kantoru Zimorowicza 15.

NAUKA I WYCHOWANIE.

LEKCJE języka francuskiego i niemieckiego i konwersacji, studia w Paryżu i Dreźnie. Ul. Klonowicza 10 II. p. drzwi na wprost. 5719

LEKCJE j. francuskiego, literatury i konwersacji udziela nauczycielka z dyplomem zagranicznym. Murarska 51, oficyna I. p. m. 4. 5714

ZNANA firma Jolanda rozpoczyna praktyczne domowe nauki kroju i szycia. Przyjmuje codziennie, Staszica 8, II. p. boczna Chorańczyzny. 5683

KURS wszelkich tańców modnych rozpoczynamy co pierwszego. Zapisy od 5—8 Loeffler Friedrichów 5. (obok placu Akademickiego). 5646

WPISY

przyjmuje się jeszcze od 11—1 i od 5—8 godz. na 6 miesięczny i roczny kurs handlowy, pisanie na maszynie i stenografię. Dyr. P. RUTKOWSKI, Żybkiewiczza 41. 5780

LEKCJE języka francuskiego praktyczną metodą. Profesorka francuska, Plac Bernardyński 12 A. 5777

Zakład nauk. Z. Giszewskiego, Lwów, Kurkowa 38. przyjmuje wpisy na Kurs rachunkowości państwowej dla urzędników państwowych. Kurs rozpocznie się dnia 6 października br. Godziny dla stron od 11—12 i od 16—17. Dla zamiejscowych system korespond. 5791

NAUKĘ pisanie na maszynie rozpoczynają Kursy Handlowe Z. Giszewskiego Kurkowa 38. 6 systemów maszyn. Metoda 10 palcowa. Wpisy każdego dnia od 10—12 i od 17—18. Przyjmuje się przepisywanie manuskryptów. 5792

MALŻEŃSTWA.

SEPEROWANA, dystygnowana, zamożna, przystojna pani posłubi mężczyznę zamożnego, na wysokim rządowym stanowisku. Administracja Słowa pod „Przyszłość”. 5785

PANNA, niezależna, samoistna, inteligentna, kulturalna, muzykalna, o niezwykłych zaletach ducha i umysłu, pragnie poznać bratnią duszę o podobnych zaletach, celem stworzenia szczęścia i piękna w życiu małżeńskim. Panowie do lat 40 na stanowisku, bruneci mają pierwszeństwo. Zgł. do Adm. pod: „Kobietaczłowiek”. 5788

RÓŻNE DONIESIENIA.

KOŁDRY I MATERACE przerabia i wykonuje się najtaniej Lwów, Szwedzka 6. (boczna Janowskiej). 5466

ZNANA firma „Jolanda” Staszica 8 II. p. (róg ul. Chorańczyzny) przyjmuje wszelkie roboty z zakresu koniekcji damskiej po umiarkowanych cenach. 5565

FILOMENA JAWORSKA egz. położna przyjmuje zamówienia na czas choroby. Lwów, Baiki 14. 5793

Zarząd kamienic
w Berlinie, Wrocławiu (Breslau)

i we wszystkich większych miastach Niemiec obejmuje z gwarancją za czysty zysk. 5640

LAISÈ,
Breslau 16 (Niemcy).

Węgiel

górnosławski i dąbrowiecki
po cenach oryginalnych kopalni wagonowo

dostarcza 5584

Syndykat Rolniczy S.A.
we Lwowie, pl. Marjacki 10.

Arago	Górskiego	Arago
niszczy		
nagniotki (odciski)		
Arago	5794	Arago

BRON i przybory myśliwskie
najtaniej do nabycia
u Fmy St. Kopczyński
Lwów, pl. BERNARDYŃSKI 3.
Naprawę broni skutecznie szybko i tanio. 5709

Zastępców węglowych
w każdej miejscowości do sprzedaży węgla wagonowo wprost konsumentom poszukuje
BONA i SKA
Mikołów Polski Śląsk.

SPAWALNIA
Wykonuje się naprawę wszelkich złamanych i pękniętych części metalowych z żelaza — stali — niklu — miedzi — mosiądzu i aluminium. (Jak: tryby — koła — cylindry maszyn — szyn wybuchowych i t. p.)
Wykonanie natychmiastowe z gwarancją.
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
inż. STANKIEWICZ
Lwów, FRANCISKAŃSKA 11.



HERBATE
w najlepszych gatunkach
poleca

EDMUND RIEDL
Lwów, Rutowskiego 3.

PIECE szamotowe
ŁÓŻKA

NACZYNIA kuchenne

Zastawy z chińskiego srebra i alipaki

CENY NAJNIŻSZE

Antoni HAŁSKI
Lwów, Sobieskiego 3.



Wydział Administracyjny Gminy Ewangelickiej we Lwowie donosi, iż wybory do szerszego Zastępstwa Zborowego Gminy Ewangelickiej odbędą się w niedzielę dnia 28 września o godzinie 1/2 12 do 4-tej popoł. w szkole ewangelickiej we Lwowie

Legitymacje, uprawniające do głosowania wydaje Urząd Parafjalny Ewang. Kampiana l. 4. do 27 b. m. włącznie od godziny 9 — 1-szej i od 4 do 6-tej popołudniu.

Wydział Administracyjny Gminy Ewangelickiej we Lwowie.

Ks. Dr. R. Kesselring, przewodniczący. inż. radca A. Zacharjewicz, zast. przewodn. W. Bechtloff, zast. przewodn. 5792

Syndykat zbożowy

Spółka z oodr. odpow. we Lwowie,

ul. Jagiellońska 20. I. p.

SPRZEDAJE ze swego młyna we Lwowie wagonowo i detalicznie mąkę pszeną pierwszej jakości w 3-gatunkach, tudzież grys i omietiny po cenach najniższych z dostawą do domu.

Kooperatywom, związkom urzędniczym i robotniczym ulgi w spłacie.

PRZYJMUJE każdą ilość zboża do przemiatu. **MIENIA** zboże na mąkę.

5514

Przy wagonowych zakupach udziela kredytu wedle osobnych umów. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja codziennie w g. od 9 do 2.

Dyrekcja Zakładu Kary w Drohobyczu.
do L. 958/24.

PRZETARG USTNY.

Zakład kary w Drohobyczu na Górcę sprzeda w drodze ustnego przetargu publicznego 3 konie robocze.

Bliższych informacji, jak również warunków przetargu ustnego udziela Dyrekcja Zakładu kary w Drohobyczu.

Przetarg ustny odbędzie się w dniu 9 października 1924 o godzinie 10 rano w kancelarii Dyrekcji Zakładu kary w Drohobyczu.

W Drohobyczu, dnia 24 września 1924 r.

5781

PRZERABIA NAJTANIEJ KOŁDRY I MATERACE
Kaz. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika l. 4.
naprzeciw Szkowrona. 4537

— ZGUBIONO, ZNALEZIONO. —

NTSYTUT techniczno dentystryczny ul. Kochanow
skiego 16. 5801

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Iwan Berdej, szereg. ur. 1897 Sukowate pow. Lisko, syn Iwana i Tanki. 5748